Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji: Lwów, Chorążczyzny 31. Administracji: Senatorska 6. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7459 | Lwów, czwartek 25. czerwca 1925. | Rok XVI.

Rzekomy wysłannik Steigera — w więzieniu.

Dwugodzinny strajk demonstracyjny we Lwowie.



PAINLEVE
francuski prezydent ministrów, podczas zwiedzania frontu w Marokko, gdzie przebywał niedawno, odbywszy podróż aeroplanem.

Ustalona formuła ugody z Kołem żydowskiem.

Sprawa przechodzi do komisji kresowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (w) Rada naczelna organizacji sjonistycznej odbyła specjalne posiedzenie, poświęcone sprawie rokowań z rządem. Posłowie Reich i Thon składali sprawozdania z przebiegu rokowań z rządem oraz informowali o formule postulatów, wysyłanych przez rząd pod adresem Żydów. Po dłuższej dyskusji, w któ ej zaznaczył się również prąd radykalniejszy, przyjęto kompromisowy wniosek ustalający brzmienie formułki, jaką Żydzi mają podpisać dzisiaj w dniu 23 b. m. z rządem.

W tej chwili odbywa się ostatnie posiedzenie między delegowanymi przez rząd min. Stanisławem Grabskim i Skrzyńskim oraz posłem Reichem i Thonem. Po dzisiejszem posiedzeniu, które jest ostatniem w tej fazie rokowań, sprawa przechodzi do komisji kresowej dla spraw mniejszości.

Niesłychane żądanie!

Sowjety domagają się wydalenia z Polski emigrantów rosyjskich.

Warszawa. 23 czerwca. (Tel. G. P.) Dziennik rosyjski, wychodzący w Warszawie „Za Swobodu" podaje, że poseł sowiecki Wojkow zwrócił się do rządu z żądaniem pozbawienia praw asylu emigrantów rosyjskich, przebywających w Polsce, w tej liczbie Arcybaszewa i Porgutałowa, redaktorów dziennika „Za Swobodu".

Chcą Polsce odebrać korytarz gdański.

Wiadomość, wyglądająca na jaskrawe kłamstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (w) Donoszą z Londynu, że w „Daily Telegraph" pojawiła się wiadomość o nowym projekcie, który jakoby wysunięto przy obradach nad paktem gwarancyjnym między Anglją a Francją. Projekt polega na tem, aby korytarz gdański zamienić na inny korytarz. „Daily Telegraph" uważa, że Polska na taką zmianę się nie zgodzi. Mowa jest o korytarzu dla Polski do Kłajpedy na wypadek gdyby Polska oddała Litwie Wilno. (!) W kołach polskich wiadomość ta traktowana jest jako humbug.

Badanie granicy polskiej z powietrza rozpoczęli bolszewicy zapomocą aeroplanów.

Fotografowie robią z góry zdjęcia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23. czerwca. (w) Z Wilna donoszą: Od pewnego czasu aeroplany sowieckie krążą nad pograniczem polskiem. W aeroplanach mieszczą się fotografowie, którzy badają okolice polskie i robią zdjęcia. Śledztwo wykazuje że w Połocku zbudowany jest hangar i stacja lotnicza dla tych samolotów. Na wywiady wyjeżdżają codziennie cztery aeroplany bolszewickie.

Sowjety wraz z Niemcami obradują nad paktem gwarancyjnym.

Warszawa. 23 czerwca. (Tel. G. P.) W Moskwie odbyła się narada rządu sowieckiego z ambasadorami sowieckimi w Paryżu, Londynie i Berlinie nad stosunkiem Sowietów do paktu gwarancyjnego Wespół z ambasadorami sowieckimi i Cziczerinem obradował też ambasador niemiecki w Moskwie Brockdorff-Rantzau.

Kluby ustalają swe stanowisko wobec projektu reformy rolnej.

Warszawa. 23 czerwca. (Tel. G. P.) Kluby sejmowe nie ustaliły jeszcze ostatecznie swej taktyki w głosowaniu nad projektem ustawy o reformie rolnej, z wyjątkiem PSL, Piast i PPS, oraz Wyzwolenia, które postanowiło zwalczać reformę wszelkimi możliwymi sposoby. Zgodnie z Wyzwoleniem głosować będą prawdopodobnie Białorusini i klub ukraiński. ZLN. natomiast ustali swe zapatrywania dopiero w dniu dzisiejszym.

Bolszewickie krety.

Bolszewizm, wytwór sztuczny, operujący czynnikami sprzecznymi z poczuciem ludzkiem, skazany jest prędzej czy później na zagładę. To też kierownicy jego, dotychczas. władcy Kremla, nie cofają się przed żadnym środkiem umożliwiającym przedłużenie ich panowania. Największym lękiem przejmuje te kutylinarne postacie myśl o powrocie ludzkości do stanu normalnego, o powrocie pokoju, który dozwoliłby ludom zasiąść znowu w zgodnym zespole do pracy kulturalnej. Bo kultura — to owa święcona woda, której wspomnienie przyprawia menerów bolszewickich o mdłości, a pokój — ów rzeczywisty pokój, wyczekiwany z taką przez cały świat tęsknotą, z takiem upragnieniem, odjąłby im grunt z pod nóg, iż zawiśliby w powietrzu, jeśli nie na stryczkach.

Dlatego też bolszewizm dokonywa nadludzkich prawie wysiłków, by budzić popłoch i rozdmuchiwać w pożar każdą tlejącą pod popiołem iskrę. W Rosji tysiące tysięcy,— miljony ludności giną z głodu, w bezgranicznej nędzy, ale rząd sowiecki zmuszało zatroszczyć się o nie, rozrzuca złoto na prawo jak i lewo, aby powrotowi pokoju rzucać głazy pod nogi. A ponieważ nic łatwiejszego, jak pobudzać w człowieku krwiożercze instynkty, więc też udaje się bolszewickim intrygom coraz gdzieindziej rozpętywać zawieruchy.

Obecnie zacierają ręce z radości, że zdołali osiągnąć znów sukces, ba, nawet 2 takie sukcesy. W Chinach sfanatyzowawli dzicz mongolską, w Maroku pochwycili Abd-el Krima na swój pasek.

W jednym i drugim wypadku zadanie mieli niezbyt trudne. Brak krytycyzmu i wrodzona nienawiść do obcoplemieńców, oto instrument, na którym zagrali, założywszy sobie zręcznie maskę apostołów wolności. Głoszą bolszewicy hasła narodowościowe i w ich imię pchają nieoświecone masy w odmęt walki na śmierć i życie. Wolność osobista, wolność narodu, prawo samostanowienia — wszystkie te hasła, które u siebie w domu podeptali, jak nie podeptał ich żaden autokrata, idą na eksport w niezmierne przestworza Azji przeciwko Anglji zwracając się ostrzem i zagrzewają Rifenów do boju z Francją, którego zakończenie przecież nie może wypaść pomyślnie dla nich, dla Marokka.

W rzeczywistości, w obu wypadkach, w Azji i Afryce, wywołali bolszewicy krwawe zdarzenia nie dlatego bynajmniej, by zależało im na usamowolnieniu ujarzmionych ludów — boć przecież, gdyby mogli, w jarzmo swe cały świat zakuliby sami, ale dlatego, by okrężną drogą zajść z tyłu Anglję i Francję i skrytobójczy cios w nie wymierzyć. Nie mając sił po temu, by jawnie stanąć do rozprawy z owemi potęgami, krecią robotą usiłują je podminować.

A przypomnieć godzi się, że właśnie Anglja i Francja zajmowały wobec sowietów stale stanowisko wskazujące raczej na życzliwość, niż nieprzyjaźń. Czyż przypominać historję Mac Donalda, który upadkiem swym zapłacił zbyt obcesowe do dzisiejszych panów Rosji zalecanki? Ale upadku jego przyczyną nie była bynajmniej niechęć opinji publicznej angielskiej do sowietów, już przedtem przez Macchavela z nad Tamizy, Lloyda George'a spreparowanej odpowiednio, tylko niedorzeczne żądanie rosyjskiego tałatajstwa, by Anglja zasypała ich swem złotem. W zamian za to uszczęśliwiono ją dyspozycjami Zinowjewa i to w chwili, gdy jeszcze zdawało się, że ów złotodajny dla sowietów traktat dojdzie do skutku.

Także Francja pod rządami Herriota otworzyła bolszewikom swe serce na oścież. Z całą pompą wjechał swego czasu p. Krassin do Paryża! Objąwszy „urzędowanie“, składał jak scyzoryk, a po cichu robił swoje. Robił tak pilnie, że mu delikatnie musiano zagrozić represjami. Pokazuje się jednak, że i ta przestroga nie odniosła skutku. Ambasada rosyjska w Paryżu, jak wszystkie wogóle dyplomatyczne posterunki rosyjskie, stała się kuźnią zamachów przeciw zaprzyjaźnionemu państwu. Okazuje się, że komunistyczni posłowie Izby francuskiej są najemnikami bolszewji. To też taki Doriot z ukrycia agitował przeciwko własnemu państwu, a na rzecz Abd el Krima, Martin zaś nawet jawnie w „Humanithe“ wzywał żołnierzy do odmawiania posłuszeństwa.

Dla wszystkich, którzy w dobrej wierze, przez doktrynerstwo, lub niepojętą łatwowierność lgnęli do komunizmu rosyjskiego, dając wiarę obłudnym jego hasłom, — dla wszystkich tych zdarzenia w Chinach i Marokku niosą zbawienną naukę. Oby z niej tylko skorzystali!

Wielkie zamierzenia przemysłu angielskiego w stosunku do Polski.

Zbawienne skutki wizyty parlamentarzystów angielskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. czerwca. (w). Korespondent Wasz dowiaduje się, że grono uczestników wycieczki angielskiej do Polski, po powrocie do Londynu, przystąpiło **do gorączkowej akcji na rzecz Polski wśród sfer finansowych i przemysłowych w Anglji.** Istnieją już konkretne projekty **inwestycji kapitału angielskiego w Polsce.** Przedewszystkiem ma być **ulokowany kapitał angielski w dziedzinie elektryfikacji Warszawy.** Nadto istnieje projekt nabycia przez koncern angielski **całej polskiej produkcji lnu,** pozatem mają przemysłowcy angielscy przyczynić się do **rozszerzenia produkcji soli potasowych i nawozów stucznych w Polsce,** gdyż uważają, że Polska ma wielką przyszłość jako kraj rolniczy, więc poparcie tych produkcji będzie z wielką korzyścią zarówno dla kraju, jak i przedsiębiorstwa, które do tego się przyczyni.

Pozatem reflektują poważne organizacje **na polską produkcję rolną,** ofiarowując nam ze swej strony maszyny rolnicze i przemysłowe.

Słychać, że już w najbliższym czasie przybędzie do Warszawy **kilka osób z pośród członków delegacji, która bawiła w Polsce z odnośnymi projektami.** Pozatem donoszą nam z Londynu, że poseł Hannon udzielił redakcji „Daily Telegr.“ z dnia 19. czerwca wywiadu, który zwraca uwagę na nieodzowność **natychmiastowego podjęcia przez Anglję ożywionych stosunków gospodarczych z Polską** i podkreśla, że Anglja nie powinna dać się ubiec Niemcom w tej dziedzinie.

Trzeba dodać, że po powrocie do Anglji, członkowie delegacji stwierdzają, że organizacja wycieczki ich po Polsce stała znacznie wyżej, niż w Niemczech i Czechosłowacji.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że jednym z pośrednich skutków wycieczki angielskiej w Polsce jest to, **że wroga nam dotychczas prasa liberalna angielska zaniechała ataków na Polskę.** Jednem słowem, pobyt tej wycieczki w Polsce przyczynił się znakomicie do wzrostu znaczenia i powagi Polski na terenie londyńskim.

Painlevé demaskuje krecią robotę komunistów.

Apel do socjalistów. — Bójka w parlamencie.

Paryż, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby zabrał głos Painleve, aby złożyć oświadczenie w sprawie Marokka. Premjer przypomina słowa Zinowiewa, iż wojna święta w Marokku stworzy dla Francji poważne trudności, a sprzyjać będzie działalności Sowjetów. Dalej premjer mówi o działaniach Doriota, o odezwie komunistów do Abd-el-Krima i o propagandzie komunistycznej wewnątrz Francji. Zbrodnicza propaganda komunistyczna pośród marynarki i robotników portowych powoduje opóźnienie transportów z oddziałami wojskowymi i amunicją, oraz łącznie z szeregiem wydawanych po arabsku odezw i proklamacji przyczynia się do zachęcenia Abd-el-Krima do dalszego prowadzenia wojny.

Rząd francuski — mówił Painleve — spełnił swój obowiązek i spełni go do końca. Zwracając się ponownie do socjalistów, Painleve kończy: W sprawie narodowej, gdy chodzi o cywilizację zachodnią, a w szczególności o cywilizację Francji, nie macie prawa odłączać się od narodu (oklaski na prawicy, centrum, na lewicy, a częściowo na skrajnej lewicy).

Po przemówieniu Izba postanawia rozpocząć natychmiastową dyskusję nad interpelacjami.

Dep. komunista Doriot wychwala w swojem przemówieniu cywilizację rosyjską w przeciwstawieniu do kapitalistycznej cywilizacji zachodniej. Dep. pułk. Picot rzuca się po tych słowach na trybunę, zadając dep. Doriotowi szereg uderzeń. Następuje bójka, przerwana przez interwencję kilku deputowanych. Herriot zawiesza posiedzenie.

Groźny stan wrzenia w Chinach.

Szanghaj. 23 czerwca. (Tel. G. P.). Według doniesień z Wu-Czeu, został tam zabity japoński komisarz celny. Dwaj jego pomocnicy odnieśli rany. Budynek, w którym mieściła się komora celna, został ograbiony.

Ching-Chiang. 23, czerwca (Tel. G. P.) Strejkujący znieważyli konsula japońskiego.

Niemiecka gra.

Wymuszanie ustępstw „iluzją faktów“.

Paryż, 23 czerwca. (Tel. G. P.) W artykule omawiającym przyszłość stosunków niemiecko-polskich, „Le Journal“ pisze: **Niemcy starają się wznowić sprawę Górnego Śląska,** zmuszając drogą nowych pretensji Polskę do szukania nowych rynków zbytu dla węgla i współzawodniczenia w ten sposób z Anglją, oraz domagając się koncesji dla niemieckich właścicieli. Dziennik kończy stwierdzeniem, że Polska nie może zgodzić się na ustępstwa pod wpływem jedynie iluzji faktów.

EUROPEJCZYCY OPUSZCZAJA HONGKONG.

Londyn, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Wedle doniesień z Hongkongu, część ludności dzielnicy europejskiej opuściła miaso. Wzburzenie wśród ludności chińskiej doszło do wrzenia. Kanonierki angielskie patrolują wzdłuż rzeki i w porcie.

Hongkong, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Wszystkie banki chińskie zostały zamknięte celem uniemożliwienia depozytarjuszom masowego wybierania wkładek. Wszyscy prawie Chińczycy pracujący w dziennikach angielskich rozpoczęli strajk.

ROZRUCHY W MANDŻURJI.

Berlin, 23 czerwca. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg.“ donosi, że w Mandżurji wybuchły poważne niepokoje, które przypisują agitacji Sowjetów.

Tajemnica rzekomego wysłannika Steigera.

Bernal aresztowany i przewieziony do Lwowa.

Jako bratobójca przesiedział 15 lat w więzieniu.

(i) Na skutek zarządzenia policji lwowskiej aresztowany został w niedzielę w Krakowie Aleksander Bernal, rzekomy wysłannik Steigera do lwowskiego właściciela drukarni Ignacego Jaegera. Bernal wyjechał był po doznanem niepowodzeniu u Jaegera do Krakowa do swoich krewnych.

Wczoraj pociągiem osobowym o godz. 17.20

przywieziony został Bernal pod konwojem

z Przemyśla, gdzie przebywał przez poniedziałek i wtorek, oczekując transportu etapowego. Z dworca odstawiono go natychmiast do Ekspozytury policji śledczej. Tu bezzwłocznie został przesłuchany przez insp. Łukomskiego i nadkom. Kozakiewicza.

Bernal czynił wrażenie człowieka znękanego życiem i ciągłemi niepowodzeniami. Opowiadał ze szczegółami, przerywając opowiadanie płaczem

dzieje swojego żywota,

rzeczywiście nie usłanego na różach. Fakt, który zaciążył strasznie na jego losach, zaczął się jeszcze w młodych latach Bernala, w r. 1901. Wówczas to jako kilkunastoletni młodzieniec w Bolechowie, mszcząc się za znieważoną matkę,

zabił brata.

Sąd skazał go na karę 18-letniego ciężkiego więzienia.

Po wyjściu z więzienia w r. 1916, Bernal nie mógł nigdzie zagrzać miejsca. Napiętnowany kryminalista nie był w stanie trafić na drogę jakiegoś takiego powodzenia. Ostatnio aresztowany był za oszustwo i siedząc w więzieniu śledczem,

poznał się ze Steigerem.

Po wyjściu ze śledczego więzienia przyszło mu na myśl zwrócić się z prośbą do Inż. Jaegera, jako człowieka bogatego i wielkiego przedsiębiorcy Nawiązaniem miała służyć znajomość ze Steigerem. Idąc do Jaegera postanowił zwrócić na siebie jego uwagę, chwaląc się tą znajomością. Zaprzecza, iżby miał jakiekolwiek

ukryte zamiary

lub też by go ktoś do Jaegera posyłał w celach prowokacji.

Przesłuchanie jego trwało przeszło godzinę.

Ze względu na pewne nieja ne jeszcze szczegóły z jego przeszłości osadzono go po przesłuchaniu do wyświetlenia sprawy w aresztach przy ul. Jachowicza.



TRUP W KAJDANACH.

Podczas rozkopywania starego więzienia w Matzleinsdorf pod Chemnitz, znaleziono ukryty w ziemi szkielet kobiecy, skrępowany grubemi łańcuchami. Niewiadomo dotychczas, jaka zbrodnia rozegrała się w tem miejscu przed wielu laty.

Oficjalny udział Rumunji w V. Targach Wschodnich.

Poseł R. P. i Nadzwyczajny Minister Pełnomocny p. Józef Wielowieyski donosi Dyrekcji Targów Wschodnich, że udział Rumunji w tegorocznych V. T. W. został zadecydowany i że poparcie rumuńskiego Ministerstwa Rolnictwa w tym kierunku jest zapewnione. Zebraniem eksponatów zajmuje się specjalnie w tym celu utworzony komitet, na czele którego stanął p. Ionesco - Sistesti, generalny dyrektor Min. roln., jeden z najwybitniejszych rumuńskich znawców i teoretyków życia gospodarczego.

Eksponaty rumuńskie obejmą próbki produkcji zbożowej i mąki, przemysł spożywczy (ryby), wina, owoce, tytonie, jedwabie, wody mineralne, naftę, wełnę, oleje roślinne, nasiona i minerały. Jako dekoracja pawilonu rumuńskiego wystawione będą wyroby sztuki ludowej, jak materje, hafty, dywany itp. oraz grafika.

Dyrektor Ionesco - Sisesti, który jest oficjalnym przedstawicielem Rumunji na Kongresie rolniczym w Warszawie, zamierza w drodze powrotnej zatrzymać się we Lwowie, celem bezpośredniego omówienia kwestji technicznych z Dyrekcją Targów Wschodnich.

—o—

Goście-rolnicy przybędą do Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca.

Z okazji Międzynar. Kongresu rolniczego w Warszawie urządza Komitet Organizacyjny dla delegatów państw obcych, szereg wycieczek po kraju. Min. kolei dało osobne wagony, a na niektórych linjach specjalne pociągi nadzwyczajne. Szeroki program wycieczek przewiduje między innemi także **zwiedzenie Lwowa.**

—o—

Rozprawa Jaegera i towarzyszy z końcem lipca.

(—) W dniu wczorajszym minął **ostatni dzień wniesienia sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia, doręczonemu onegdaj p. Jägerowi i tow.** Obrońca inż. Kornhabera adw. dr. Dattner, dodatkowo wniósł do Izby radnych sprzeciw w sprawie swego klijenta. Termin rozprawy nie jest wyznaczony, jednakowoż w sferach sądowych liczą, że rozprawa najwcześniej może odbyć się z końcem lipca.

—o—

Zagadkowy człowiek bez przytomności.

(—) Wczoraj o godz. 3 popoł. na pl. Targów Wschodnich przechodnie używający spaceru, spostrzegli w krzakach leżącego jakiegoś człowieka, przyzwoicie ubranego, leżącego zupełnie bez przytomności. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które karetką odwiozło tajemniczego człowieka do szpitala, nie stwierdziwszy przyczyny jego stanu. Osobnik ten nie miał przy sobie żadnych dokumentów, tak, że nie zdołano stwierdzić tożsamości jego osoby.

—o—

Ulgi kolejowe dla zjazdu straży pożarnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca.

Dla odbyć się mającego 3—5 lipca br. we Lwowie ogólno-państwowego zjazdu Straży pożarnych — Min. kolei przyznało **w drodze szczególnego wyjątku** 50-procentową ulgę na przejazdy jednorazowe delegatom od dowolnej stacji kolejowej do Lwowa i z powrotem w wagonach dowolnej klasy i pociągów w okresie od 1 do 7-go lipca br.

Do korzystania uprawiać będzie imienna legitymacja, wystawiona przez Radę Naczelną Głównego Związku Straży pożarnych.

—o—

OBRÓT CUKREM.

Warszaw, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o obrocie **cukrem** w czasie nadchodzącego okresu i w latach następnych.

Tragiczny czyn ambitnej kobiety.

Posądzona o kradzież i pozbawiona posady, targnęła się na swe życie.

(—) Wczoraj nad ranem, gdy szary świt ubielił domy, a ptaszęce chóry rozbrzmiewały we wszystkich ogrodach, parkach i skwerach potężną pieśnią poranka, zmęczony nocną służbą posterunkowy Nowosiadły, przechodził patrolując poprzez ogród Kościuszkowski. Pusto tam było, bo tegoroczna zimna i dżdżysta wiosna nie sprzyja miłośnemu gruchaniu na świeżem powietrzu, a szczególniej nad ranem. W tem

na jednej z ławek

ujrzał leżącą bez ruchu postać niewieścią. Na razie sądził, że jest to jakaś zapóźniona wesoła panienka, która być może pod wpływem alkoholu urządziła sobie tutaj chwilowy wypoczynek. Podszedłszy jednak bliżej skonstatował z przerażeniem, że z piersi kobiety wyrywa się rzężenie przedśmiertne, a całą postać wstrząsały

kurcze agonji.

Post. natychmiast zorjentował się, zwłaszcza, że obok zobaczył flaszeczkę po jakiejś truciźnie, iż ma do czynienia z zamachem samobójczym. Zaalarmowany natychmiast lekarz Pogotowia stwierdził rzeczywiście, że zachodzi tu fakt zatrucia organizmu kwasem karbolowym, zwłaszcza, że usta i część dolna twarzy były silnie oparzone.

Nieszczęśliwą

w stanie bardzo ciężkim

zabrano do szpitala, gdzie natychmiast zastosowano odpowiednie

Wedle zebranych przez nas informacji, nieszczęśliwa kobieta 27-letnia Paulina Letzówna, targnęła się na swe życie pod wpływem rozpaczy z powodu posądzenia jej o kradzież. Letzówna pracowała w charakterze pielęgniarki w jednym z tutejszych szpitali, gdzie jakoby stwierdzono

okradzenie jednej z chorych

pozostających pod jej opieką. Pomimo niestwierdzenia, że sprawczynią kradzieży była Letzówna, wydalono ją natychmiast ze szpitala. Wszystko to doprowadziło ambitną kobietę do takiego zdenerwowania, że postanowiła rozstać się ze światem.

—o—

Wizyta w obozie Lwowskiej Szkoły kadetów pod Delatynem.

(Od naszego korespondenta).

Delatyn, 22 czerwca.

(cd) Podobnie jak w r. ub. urządzono i obecnie dla wychowanków Szkoły Kadetów we Lwowie i w Modlinie obóz wojskowy pomiędzy Delatynem a Lubiżną dla celów tzw. przeszkolenia. Do przeszkolenia przeznaczone są dwa najstarsze roczniki Korpusu Kadetów, jest ich w tym roku 279.

Wspomniana miejscowość nadaje się znakomicie na obóz wojskowy, a osobiste zabiegi i starania komendanta Szkoły Kadetów, pułkownika Żebrowskiego, oraz komendanta obozu, ppułkownika Lachowicza, przyczyniły się w znacznej mierze do tego, że urządzenie obozu jest pod każdym względem znakomite i odpowiadające celowi.

U stóp góry, na wyżynie okolonej świerkowymi lasami, ustawiono kilkanaście namiotów, — kwatery kadetów, obok urządzono kuchnię, a tuż w lesie pod baldachimem drzew jadalnię; poprzez potok obok płynący pobudowano mostki, pozatem ułożono kamienne chodniki, słowem potrafiono z tego dzikiego ustronia uczynić przemiły kącik, istną wilegjaturę.

Nasi kochani kadeci, przyszła chluba polskiego wojska czują się tam bardzo dobrze, choć przeszkolenie jest połączone z ciężkim nieraz wysiłkiem fizycznym, jak np. ćwiczenia w nocnej służbie wywiadowczej itp. i choć rygor w obozie panuje ściśle wojskowy — dzięki znakomitemu zabezpieczeniu obozu oraz dzięki należytej opiece grona oficerskiego, stan zdrowia kadetów pomimo przykrych warunków atmosferycznych jest nadspodziewanie pomyślny, bo oto na 279 obozujących wydarzyło się w ciągu prawie 3 tygodni zaledwie 8 zachorowań, w tem zaś tylko 3—4 wypadków przeziębienia.

W chwili, kiedy to piszę, zajaśniała tu pogoda i jest nadzieja, że reszta dni w obozie upłynie wśród słonecznej atmosfery. Bo za kilka dni wracają kadeci do swoich szkół, aby potem po rozdaniu świadectw odjechać na dwumiesięczne wakacje.

Co mówi Nemo:

Nasi budowniczy.

Abyśmy w lichej nie mieszkali budzie
I mieli domy wysokie jak regle,
Budują Polskę w mozole i trudzie,
Znosząc dzień cały cegiełkę po cegle.

Gdy noc zapadnie, to ci sami ludzie
Pod gmach podchodzą chytrze i przebiegle,
Plują na dzieło swe, wzniesione w trudzie
I rozkradają cegiełkę po cegle.

Gen. Bieławin odrzuca bolszewicką łaskę.

Chce umrzeć, albo w drodze wymiany wyjechać do Polski.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“)

Pogranicze sow., 23 czerwca.

Z Kijowa donoszą: B. generał Bieławin, osądzony — jak wiadomo na karę śmierci, pod zarzutem założenia organizacji szpiegowskiej „na rzecz Polski“ (?), — odmówił podania prośby o ułaskawienie. Oświadczył przytem, że walczył z bolszewikami z powodów idealnych, które wyznaje i nadal, wobec czego nie chce przyjąć z rąk gnębicieli swej ojczyzny — ofiarowanego daru życia.. Natomiast wyraził gotowość wyjazdu do Polski w drodze wymiany, o co już dawno toczą się rokowania między rządem polskim a sowieckim.

Wykonanie egzekucji na Bieławinie i innych skazanych narazie wstrzymano, na rozkaz centralnego rządu charkowskiego.

Przegląd prasy.

„Przegląd Wieczorny“ zamieścił korespondencję z Wilna, poświęconą całkowicie organizacji i szkoleniu band dywersyjnych, które od tak dawna niepokoją nasze kresy. Poniżej zamieszczony ustęp, uważamy za najciekawszy:

„Kwatera główna dywersantów, ich sztab, mieści się w zakonspirowanem mieszkaniu w Mińsku, zaś podstawą operacyjną jest miasteczko, Kojdanow, położone w pobliżu granicy polskiej, w samym środku długiego „frontu“ od Pińska do Dzisny. Ważne też skupienie dywersantów znajduje się również w pobliżu Słucka, oraz na Wołyniu, koło Olewska.

Tajemnicą osłonięta jest osoba głównego kierownika wszystkich band dywersyjnych na pograniczu polskiem. Siedzi on w Mińsku najczęściej i nazywa się Smulski. Czy jednak jest to naprawdę Smulski, czy ktoś inny, o tem równie mało wiedzą sami bandyci, jak długorzędni szpiedzy bolszewiccy“.

*

„Kurjer Polski“ poświęca artykuł wstępny trudnościom parlamentarnym w Anglji. Znany od wieków ze swej spoistości parlament angielski, który zawsze opierał się na dwóch zaledwie partjach obecnie poczyna się chwiać, co właśnie jest tematem artykułu. Przytoczony ustęp charakteryzuje dokładnie całokształt tej sprawy:

„Jednym z tematów, często poruszanych w ostatnim czasie przez publicystykę angielską, jest niebywałe dotychczas, jak na Anglję, zróżniczkowanie opinji publicznej w sprawach zwłaszcza wewnętrznej polityki imperjum brytyjskiego. Tradycyjna struktura partyjna Anglji, oparta na systemie dwóch rywalizujących stronnictw, kolejno zmieniających się u władzy, wstrząśnięta została nietylko wskutek rosnącej potęgi Labour Party. O wiele bardziej niż ten nowy trójkąt partyjny, komplikuje życie polityczne Anglji brak wewnętrznej spoistości każdego z trzech stronnictw, które występując jako zwarte jednostki przy wyborach rozbijają się w parlamencie na szereg mniejszych lub większych grup, niełatwych do utrzymania w ramach dyscypliny partyjnej“.

*

„Rzeczpospolita“ w swoich „Notatkach“ zamieszcza niezmiernie ciekawy ustęp z artykułu dr. Haasa p. t. „Rosja a Niemcy“ zamieszczonego w „Berliner Tageblatt“:

„Ze wszystkich stron i z całkiem przeciwnych obozów partyjnych — wywodzi p. Haas, — zwraca się znowu baczną uwagę na to, że zawarcie Paktu i wstąpienie Niemiec do Ligi będzie uważane w Moskwie, jako zerwanie polityki, zapoczątkowanej układem w Rapallo. Już wcześniej wskazywano na to, iż nie jest wykluczone, że Rosja może potem szukać porozumienia z Francją i Polską przeciwko nam.

W polityce zagranicznej tak dla nas, jak i dla innych nie istnieje słowo „niemożliwe“... Byłoby bardzo nierozważnem zamykać oczy na to, że w Polsce myśli się bardzo poważnie o porozumieniu z Rosją. Rosja natomiast, gdzie więcej myśli się o Dalekim Wschodzie niż o granicach zachodnich — chce na najbliższy okres czasu — spokoju i dlatego dąży do bezpieczeństwa na zachodzie... Nie można jednak pozwolić, aby nastąpiło porozumienie zwrócone przeciwko nam, starające się nas odosobnić“.

MICHAŁ ROLLE. 2

Bohater Mickiewiczowskiej tragedji.

Wszedł w wielki świat, pociągając ku sobie otoczenie urodą, dowcipem i łatwością rymowania. Cechowała go lotność, lecz zarazem dyletantyzm; niepohamowany w zapalczywości, skory do uniesień, łatwo się zrażał, wpadając w zniechęcenie i ponurą melancholję, gardząc „zelżywym darem życia“. Kochał je mimo to jednak, znał i umiał używać.

W chwili jakiegoś rozgoryczenia, żalu do świata i ludzi, skreślił Jasiński jeden z najcharakterystyczniejszych swych wierszy pod tytułem: „Kij krzywy“.

Zrażano się częstokroć do Jasińskiego, wyrzucano mu „pychę nieograniczoną“, „zapamiętałe szaleństwo“, „porywczość zmysłów“, skłonność do pierwszeństwa w zasłudze“. W rzeczywistości był ambitnym, lecz przedewszystkiem w szlachetnem pragnieniu służenia Ojczyźnie i poświęcenia się dla swego narodu, wolności i przyjaciół.

Cechy te jednały mu ufność i wysuwały na czoło, aczkolwiek znów pewne braki w fachowem wykształceniu, obok wad temperamentu odbierały mu w trudniejszych sytuacjach życiowyc możność utrzymania rządu dusz w całej pełni i równowadze.

Nie jest też Jasiński wodzem o głębszem uzdolnieniu militarnem i statecznej rozwadze, jak Kościuszko; ani żołnierzem z urodzenia i twardych doświadczeń, jak Dąbrowski; bliższy temperamentem junackim księciu Józefowi, a z impetycznej odwagi i jakobińskich przekonań Sułkowskiemu.

Był typowym wyobrazicielem żołnierza i wodza insurekcji, o płomiennej fantazji i bezgranicznym animuszu, rzucającym go w bój z zupełną śmierci pogardą.

Zetknąwszy się z Piotrem Potockim, starostą szczerzeckim i jego małżonką Krystyną, córką Joachima Potockiego, podczaszego litewskiego, jednego z głośniejszych przywódców Konfederacji Barskiej, zostaje młody oficer inżynierji nauczycielem ich synów, a zarazem wchodzi w koła opozycji, ostrzem zwróconej przeciw królowi. Józef Lipiński, Ignacy i Stanisław Potoccy, może i ks. Hugo Kołłątaj, najżywiej odczuwające wszystko ówczesne sfery polityczne, stanowią otoczenie najbliższe Jakóba Jasińskiego i bezwarunkowo wywierają nań wpływ wysoce znamienny.

Równocześnie zyskuje nasz bohater coraz rozgłośniejsze imię jako poeta: „Brakło mu — zdaniem Mościckiego — głębszego natchnienia i opanowania formy, ale miał on naturę na wskróś wrażliwą i imaginacji pełną; miękką, zwróconą na wewnątrz, wpływom różnorodnym, naczęściej sercu, uległą; zapalną a słabą, czułą a refleksyjną; jedną z tych natur, które może w chwilach przełomów dziejowych się rodzą i dopiero w momencie najwyższej podniety zewnętrznej otrzasają z siebie przybraną słabość ducha, by wydobyć heroiczny, nieraz już graniczący z rozpaczą, czyn męskiej woli“.

W literaturze nie zajął wybitniejszego stanowiska, stoi poniżej miary talentu Węgierskiego, Trembeckiego i Krasickiego, ale też i o tem pamiętać należy, że nie twórczość literacka stanowi treść jego działalności. Pisał dla rozrywki, lub chcąc dać upust podrażnionym afektem serdecznym uczuciom, gotów cisnąć pióro w kąt, gdy jego ręki i szabli ojczyzna zawezwała potrzeba.

(C. d. n.)

Dwugodzinny strajk demonstracyjny

z awanturą na ulicy Ruskiej.

Demonstranci obrzucili policję kamieniami. — Szarża konna rozprószyła tłum.

(—) Wczoraj na godzinę 10·30 lwowska Rada Robotnicza Związków Zawodowych proklamowała strajk dwugodzinny pod hasłem manifestowania chęci do pracy i zarobku, a to ze względu na wzrastające bezrobocie.

Od godz. 10 do 12 została przerwana praca we wszystkich pracowniach, warsztatach i fabrykach. O godz. pół do 11-tej **zgromadziły się tłumy robotników na podwórzu ratuszowem**, a przewodniczący Rady robotn. Zw. zaw. Żelaszkiewicz zagaił wiec, poczem dr. Dręgiewicz wygłosił przemówienie, w którem uzasadniał cel strajku manifestacyjnego, mającego być protestem przeciw obecnej polityce gospodarczej rządu, a przedewszystkiem przeciw wywozowi boża zagranicę, oraz przeciw wstrzymywaniu wydania rozporządzeń o rozbudowie, co powoduje coraz bardziej zwiększające się bezrobocie.

Mowca postawił rezolucje, domagające od rządu wykonania ustawy o rozbudowie, oraz bezzwłocznego przeniesienia i przelania funduszów przeznaczonych na cele robudowy do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Następnie przemawiali w podobnym duchu pp. Kuśnierz, Scerer, Lang i Skalak. Po uchwaleniu rezolucyj udała się delegacja złożona z przewodniczących Zwiąków zawodowych do p. wojewody Garapicha z przedłożeniem mu rezolucyj. P. wojewoda przyjął delegatów bardzo życzliwie i oświadczył, że uznając bardzo ciężkie położenie robotników lwowskich z powodu bezrobocia poprze u Rządu przedłożone mu postulaty.

Zgromadzenie robotnicze odbyło się w spokoju, a niepozbawionem efektu było wejście kolejarzy w szeregach czwórkami na podwórze.

Po skończonym wiecu aranżerowie wezwali zebranych do powrotu do pracy i rozejścia się, jednakowoż tłum wezwania tego nie usłuchał i postanowił w pochodzie ruszyć pod Województwo, by obecnością swoją poprzeć stanowisko deputacji.

Ponieważ jednak zachodziła obawa, że wśród demonstrantów niepowołane jednostki mogą naruszyć spokój publiczny, przeto skonsygnowana celem utrzymania porządku policja, pod kierownictwem nadkomisarza Brożyńskiego zatrzymała pochód na ul. Ruskiej, usiłując jedynie przepuścić delegację.

Mimo jednak próśb i nawoływań ze strony rozważniejszych elementów, by rozwiązać pochód i ułatwić przejście delegacji, tłum wezwania nie usłuchał, a w pomoc przyszła mu przypadkowo fura, naładowana węglem, która przejechawszy wśród tłumu, zatrzymała się na froncie.

W tej chwili policja przepuściła delegację, która udała się do Województwa, zaś napierający tłum siłą wstrzymano. Wtedy kilkunastu osobników z tłumu rzuciło się na wóz i bryłami węgla kamiennego poczęto rzucać na policję, przyczem siedmiu posterunkowych zostało ugodzonych, z tych jeden ciężko w pierś i brzuch, a kilka brył trafiło w szyby sklepowe przy ul. Ruskiej, które z brzękiem wyleciały.

Ciężko ranny został post. Czerwiński, lżej kontuzjowani post. Józef Woźnica, Michał Kunicki, Jan Presz, Andrzej Zydrowicz, Franciszek Wasilewski i Stanisław Kamiński.

Na atak tłumu policja odpowiedziała szarżą konną, tak, że dwóch robotników zostało lekko zranionych, i dopiero wtedy tłum rozszedł się. Kilku jeszcze osobników próbowało stawiać policji opór i tych sprowadzono do Ekspozytury śledczej, gdzie ich przesłuchano i przytrzymano w aresztach za opór władzy.

Nazwiska ich brzmią: Ignacy Bntel, Abraham Sabowicz, Alojzy Maliwek, Michał Kołuch, Ludwik Pilusa, Dilowki Romuald, Józef Lachi i Barbara Lachowicz. Dwu pierwszych zatrzymano w aresztach, resztę po spisaniu doniesienia do prokuratorji wypuszczono na wolną stopę.

Należy jeszcze zaznaczyć, że od godz. 10.45 do 11.30 na znak solidarności z manifestantami tramwaje stanęły i dopiero po ukończeniu wiecu ruch podjęto z powrotem.

Poza incydentem na ul. Ruskiej na ogół przebieg manifestacyjnego strajku był spokojny.



ORYGINALNY RUMAK I JEŹDZIEC

W berlińskim zakładzie zoologicznym małpy wybrały sobie jako wierzchowca — dużego psa, który poddaje się biernie tej zabawie, objawiając swe nieukontentowanie tylko głośnem szczekaniem.

Zemsta za Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Polski konsul w Tyflisie oskarżony o szpiegos'wo.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. czerwca. (w) Z Moskwy **donoszą:** W tam ejszem kolegjum Najwyższego sądu rozpoczęła s'ę rozprawa przeciwko b. konsulowi polskiemu w Tyflisie Łaskiewiczowi. Był on — jak wiadomo — wraz z kilku innymi aresztowanymi przez władze sowieckie Polakami przeznaczony do wymiany za B gińskiego i Wieczorkiewicza. Po ich zastrzelen u władze moskiewskie nie zgcd:iły się na dalsze rokowania w spraw e wymiany. Konsul Łaszkiewicz znalazł się na ławie sąd wej, oskarżony o szpiegostwo na rzec Polski. Rozprawie przewodniczy U rych, jako oskarżyciel występu e prokurator Kuźmin. Obrońcą konsu'a Łaszkiewicza jest adwokat Poo.

Na sali ro praw obecni są przedstawiciele poselstwa polskiego w Moskwie i innych placówek dyplomatycznych W pierwszym dniu rozprawy odczytano tylko akt oskrażenia.

Z opery.

Występ J. Krużanki w „Tosce“.

Po znacznym sukcesie, odniesionym w „Aidzie“ Verdi'ego, wystąpiła p. Jadwiga Krużanka w poniedziałek 22. bm. jako przedstawicielka tytułowej postaci w Puccini'ego „Tosce“. Prócz artyzmu wokalnego, tu i tam niezbędnego, wymaga kreacja Toski — w zestawieniu z postacią córki króla Etiopów — zupełnie odmiennego ujęcia zadania scenicznego, a nie ulega nawet wątpliwości, że w niektórych momentach partji Puccini'ego wyższym być musi, poniekąd pod względem również wokalnym, wysiłek dramatyczny wykonawczyni. Podkreślam szczegółowo te cechy charakterystyczne i różnice, wyłaniające się z porównania zadań i złączonych z niemi trudności, by umotywować, dlaczego temperatura pochwał i słów uznania dla p. Krużanki — po jej występie w „Tosce“ — cokolwiek opada. Wydatność soprano artystki zresztą bardzo utalentowanej okazała się tu niewystarczająca, a usiłowania na punkcie zastąpienia prawidłowego i naturalnego brzmienia głosu tonami wydobytymi za pomocą przesadnej forsy odbiły się niejednokrotnie dość ujemnie na dźwięku wyższych pozycyj i estetycznym walorze interpretacji. Najlepszem stosunkowo było wykonanie słynnej arji Toski w II akcie — prowadzenie kantyleny i piękno frazy zasłużyły na rzetelne uznanie — mimo to trudno zataić, że średnica głosu i jej wątły volumen sprawiały nieraz wrażenie zbyt natrętnego mezza-voce: śpiewaczka Flora Toska nie chce wyjawiać publiczności swycht tajemnic sercowych zbyt głośno i deklamuje dyskretnie. Pozatem wykazywała kreacja p. Krużanki sporo momentów wykwintnie opracowanych i dość udatnych, kilka nawet szczęśliwych, i wywołała w audytorjum (i tym razem nielicznem), zwłaszcza po II odsłonie, niemało oklasków. Inne partie w „Tosce“ pozostały w niezmienionej obsadzie: z roli barona Scarpii wywiązał się artystycznie pod każdym względem p. R. Cyganik, siłą głosu — i niestety niczem więcej — imponował słuchaczom p. I. Mannn (Mario Cavaradossi), a interpretacje mniejszych partyj przyczyniły się bardzo sumiennie do nienagannej pod kierownictwem dyr. I. Lehrera całości. Widok próżnego prawie amfiteatru działa jednak na wszystkich — na artystów, jakoteż na publiczność — deprymująco, a tem samem maleje niestety intenzywność wrażeń i zachwytów. (f. n.)

Jakie korzyści osiągnie Lwów

z rozbudowy linji tamwajowych?

Co mówi o tem Prezes Komisji elektrycznej wicepr. dr. Stahl.

(jp) W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie pierwszej przedłużonej linji tramwajowej, a mianowicie dojazd do dworca Łyczakowskiego. Na linji tej będą kursowały wozy Nr. 8, a cały ich kurs będzie się odbywał pomiędzy rogatką grodecką a dworcem Łyczakowskim.

W związku z tem pierwszem uchomieniem przedłużonej linji tramwajowej oraz dla uzupełnienia podanych już w „Gazecie Porannej" wiadomości odnośnie do planów Zarządu miasta rozszerzenia sieci tramwajów lwowskich, zwróciliśmy się do wicepr. dr. Stahla z prośbą o informacje, jak przedstawia się plan rozbudowy linji tramwajowych oraz elektryfikacji miasta i w jakim terminie można liczyć na przeprowadzenie tych projektów.

Pan wiceprezydent szczególniejszy nacisk położył na podjętą obecnie pracę w kierunku doprowadzenia tramwaju z rogatki Janowskiej

do dworca Kleparowskiego,

co ma na celu głównie ułatwienie dalszego połączenia z Brzuchowicami.

Pierwotny projekt budowy toru tramwajowego wprost do Brzuchowic przez Zamarstynów, musiał zostać zarzucony, gdyż założenie tej linji na przestrzeni około 8 km., wymagałoby znacznych kosztów.

Daleko zatem praktyczniejszy jest plan obecny, polegający na tem, aby

ruch kolejowy do Brzuchowic

przenieść z Dworca Głównego na Dworzec Kleparowski. Pozwoli to na powiększenie liczby pociągów, które mają być puszczane systemem wahadłowym, to znaczy z Kleparowa do Brzuchowic i z powrotem. W ten sposób odciąży się Główny Dworzec od ruchu lokalnego i zapobiegnie się nieznośnemu natłokowi, co jest również ze względów mieszkaniowych rzeczą dużej wagi.

W sprawie tej toczą się narady, aby do tego ruchu lokalnego wprowadzić pociągi motorowe zamiast parowych. Nadto istnieje też projekt puszczenia wozów tramwajowych torem kolejowym aż do Brzuchowic, co dałoby się przeprowadzić przez dodanie trzeciej szyny na torze.

Jednakże równocześnie trzeba by również założyć dla tego tramwaju przewody elektryczne nad torem, co znowu pociąga za sobą znaczne koszta. Wobec tego przynajmniej na najbliższą przyszłość trzeba będzie prawdopodobnie poprzestać na doprowadzeniu tramwaju do dworca Kleparowskiego i powiększeniu pociągów lokalnych Kleparów—Brzuchowice.

Zapytany o projekt

budowy toru tramwajowego przez ul. Pełczyńską

pan wiceprezydent podkreślił, bardzo wielkie znaczenie tej linji, która połączy krótką drogą dzielnicę Stryjską z dworcem głównym. Przeprowadzenie tych robót przedstawia jednak dość znaczne trudności, gdyż trzeba naprzód przeprowadzić regulację ul. Pełczyńskiej oraz Kastelówki.

Równie ważny, ze względu na rozbudowę miasta jest projekt przeprowadzenia

tramwaju przez ul. Ponińskiego

do dworca Persenkówki. Plan przetworzenia ul. Ponińskiego w arterję ruchu, łączącej miasto z Persenkówką i Zubrzą, nie jest rzeczą nową. Jeszcze w r. 1903 zapadły na Radzie miejskiej uchwały, by skanalizować i wybrukować tę ulicę, celem umożliwienia przeprowadzenia tędy linji tramwajowej ze względu na to, że ta dzielnica przedstawia najlepsze możliwości rozbudowy.

Jeśli jednak dotychczas plan ten nie został zrealizowany, to dlatego, że wymaga to wielkiego nakładu kosztów ze strony gminy nietylko na kanalizację, ale również na

przeprowadzenie wodociągów.

Gdyby się bowiem Persenkówka zabudowała, to wodociągi dotychczasowe, mimo doprowadzenia wody ze Szkła, nie mogłyby jej obsłużyć. Dlatego jest rozważana kwestja doprowadzenia taniej wody ze źródeł, położonych na południe od Lwowa z dorzecza rzeki Szczerka. Nie jest to tak trudne do zrealizowania, bo odległość tych źródeł waha się między 6 do 10 km.

W związku z rozszerzeniem linji tramwajowych — objaśnił nas p. wicepr. — pozostaje naturalnie poza tem sprawa

dalszej elektryfikacji Lwowa,

to jest pomnożenie ilości tub bin dla wzmożenia produkcji prądu i budowa przewórnia w kilku punktach miasta. Zrealizowanie tego programu wymagałoby wydatku około 3 miljonów zł. W obecnych warunkach finansowych gminy nie da się on przeprowadzić prędzej, jak w przeciągu jakich trzech lat. W każdym razie praca nie ustaje, czego dowodem wykończenie linji Rogatka Gródecka—Dworzec Łyczakowski, a w miarę napływających funduszów pójdzie ona w coraz raźniejszem tempie.

Rozbudowa gazowni miejskiej.

Wprowadzenie kuchenek gazowych rozwiązuje pomyślnie kwestję drożyzny opału.

(jp) W gazowni miejskiej od dłuższego już czasu wre praca nad zwiększeniem produkcji gazu. Obecnie buduje się nowa piecownia pionowa najnowszej konstrukcji, która powiększy produkcję gazu ponad 30 proc., przyczem wydatki administracyjne ulegną znacznemu obniżeniu, wskutek czego gaz może być tańszy.

Ze względu na coraz to bardziej powiększające się zapotrzebowanie gazu, które w tym roku wzrosło nieproporcjonalnie do lat poprzednich, rozbudowa gazowni stała się nieodzowną koniecznością. Dzięki żywej akcji rozwiniętej w tym kierunku w roku ostatnim przez Dyrekcję gazowni, coraz więcej mieszkańców Lwowa uświadamia sobie dobrodziejstwo instalacji gazowej i coraz bardziej mnożą się żądania wprowadzenia kuchenek gazowych w miejsce pieców kuchennych opalanych węglem lub drzewem. Publiczność przekonała się bowiem, że koszt opału kuchenki gazowej jest 3 do 4 razy mniejszy. Gazownia wprowadza zatem z największą intenzywnością te instalacje nie tylko w domach prywatnych, ale również i dla rozmaitych instytucyj. Tak naprzykład wojsko zamierza wprowadzić w koszarach wielkie kuchnie gazowe, obliczone na gotowanie kilkuset obiadów dziennie a również w budującym się obecnie II Domu Techników zamierzona jest instalacja na 200 obiadów dziennie.

Wprowadzenie gotowania na gazie rozwiązuje w bardzo wydatnym stopniu kwestję drożyzny opału.

Pięści, laski i noże w robocie.

Gorący dzień Pogotowia ratunkowego.

(—). W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe miało więcej zatrudnienia niż każdego powszedniego dnia.

I tak musiano opatrzyć 18-letniego Wawrzyńca **Holewę**, który przechadzając się na Wysokim Zamku, popadł w niełaskę jakiegoś kawalera, będącego w towarzystwie damy i został przez niego pobity aż do krwi.

W samą „paszczę lwa", bo do osławionej realności przy ul. Źródlanej 18 wpadł wczoraj przypadkowo 21-letni Bernard Schimmer i w bramie jakiś niewidzialny osobnik **dźgnął go nożem** w bok i w klatkę piersiową, tak, że Pogotowie po założeniu mu opatrunku, **w ciężkim stanie odwiozło go do szpitala.**

Na Kleparowie siedział przed swym domem na ławce Józef Selcer. Obok przechodził jakiś osobnik i ni z tego ni z owego wszczął sprzeczkę z Selcerem, a w końcu ściągnął go laską po głowie, tak, że mu zrobił ranę na 3 cm. głęboką.

Pozatem interwenjowało wczoraj Pogotowie w szeregu drobnych wypadkach.

Nowy Rektor Uniwersytetu.

Wczoraj dokonano wyboru rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza na najbliższy rok akademicki.

Został nim pisarz światowej sławy, poeta i krytyk literacki, znakomity tłumacz literatur obcych, powszechnie w naukowych kołach polskich szanowany i bardzo wysoko ceniony, prof. dr. Edward **Porębowicz.**

Najwyższa godność w Uniwersytecie przypadła mężowi niezwykłej skromności, który na stolcu rektorskim zdobędzie niezawodnie uznanie kolegów i miłość całej młodzieży.

Dziekanami wybrani zostali: wydziału teologicznego profesor nadzw. nauk biblijnych star. zakonu ks. dr. Aleksy Klawek; wydziału prawa profesor zw. prawa sądowego polskiego dr. Przemysław Dąbkowski, wydziału lekarskiego profesor zw. szczegółowej patologii i terapji wewn. dr Roman Rencki, wydziału humanistycznego profesor zw. antropologji i etnologji dr. Jan Czekanowski, wydziału matematyczno-przyrodniczego profesor zwyczajny fizyki dr. Roman Negrusz.

W przededniu otwarcia Pomorskiej wystawy.

Od 26 czerwca do 12 lipca 1925 roku.

Prace koło budowy wystawy Pomorskiej dobiegają końca. Pawilony już są wykończone. Cały szereg najpoważniejszych organizacji gospodarczych oraz społecznych urządza w okresie wystawowym zebrania i zjazdy w Grudziądzu. M. i. mamy do zanotowania zjazd naczelnej Rady kupiectwa polskiego z całej Polski, przyjazd delegacji międzynarodowego kongresu rolniczego w Warszawie, zjazd rzemieślników, harcerstwa, organizacji sportowych i wielu innych. Uroczystości otwarcia wystawy dokona Prezydent Rzpltej.

Wśród pism i książek.

WIELKIE DZIEŁO WŁOSKIE O POLSCE.

Warszawa, 23 czerwca. (Tel. G. P.) B. poseł włoski przy rządzie **polskim** p. Tomasini opublikował **wielkie dzieło o Polsce, liczące 360 stron druku, pt.: „Wskrzeszenie Polski".** Autor na zasadzie spostrzeżeń zdobytych podczas 3-letniego pobytu w Polsce, charakteryzuje wybitnych współczesnych działaczy polskich, oraz podaje historję polityki polskiej i stosunków wewnętrznych w latach 1919—1920.

Do ofiarności publicznej.

Inteligentna wdowa, ubezwładniona chorobą nóg, matka dwojga kształcących się dzieci, nie mając środków do życia i kształcenia dzieci, **zwraca się za naszem pośrednictwem do Społeczeństwa o pomoc.** Posiada najlepsze referencje. Ofiary prosimy nadsyłać **do Administracji „Gazety Porannej" „dla Nieszczęśliwej".**

Czy ustawa o reformie rolnej przyniesie dodatnie skutki?

Opinja najwybitniejszych znawców tej sprawy.

II.

Głosy spożywców brzmią niemniej pessymistycznie. Redakcja „Kurjera Warszawskiego" zestawiła opinje przedstawicieli gmin miejskich, przemysłu, finansów i handlu, rzemiosła i organizacji pracowniczych. Razem zebrane dają dopiero przybliżony obraz tej troski o przyszłość Państwa, jaka owłada umysłami jego obywateli w chwili tak poważnej.

Pierwszy zabrał głos dr. Józef **Zawadzki**, prezes Związku miast:

„Sejm ustawodawczy zagwarantował miastom i osadom przemysłowo-fabrycznym wyłączne prawo do gruntów, położonych w sferze ich interesów, dotyczy to pasa 15 klm. dla Warszawy, 10 klm. dla Krakowa, Lwowa, Łodzi i Poznania, wykup ziemi mógłby nastąpić tylko na wniosek rady miejskiej.

Tymczasem nowy projekt, wprowadzając termin „sfera interesów mieszkaniowych", zamiast sfera interesów „miasta", zwęża ustawę z roku 1920 i 1921, a wprowadzając do art. 3 wyrażenie, iż grunty mogą być przejęte, czyni ingerencję miast w tej nawet sferze iluzoryczną.

Na zasadzie nowego projektu majątki ziemskie, należące do gmin miejskich, nie są wyłączone z pod parcelacji, pozwala więc na ich rozkolonizowanie wbrew oczywistym interesom miast, które pozbawione są zupełnie głosu nawet przy układaniu planu parcelacyjnego.

Już z tych kilku próbek widzimy, jak fatalnie odbije się projekt nowej ustawy na interesach gospodarczych miasta.

Gorzej z interesami ludności miejskiej. Projekt uważa miasta za zbiorowisko mieszkań, w przekonaniu jego twórców poza murami i ulica nic się mieszkańcom miast nie należy, trzeba pozbawić ich słońca, zieleni, więzić dzieci miejskie w ciasnocie, aby kilkudziesięciu chłopów otrzymało ziemię.

Na taką „reformę rolną", pomijając już jej wpływ ujemny na gospodarkę państwową, miasta nigdy nie wydadzą swej zgody. Posłowie miejscy muszą zająć w tej sprawie stanowisko wyraźne, a gdyby głos ich nie był wysłuchany, wyciągnąć z tego konsekwencję.

Wiceprezydent st. m. Warszawy dr. **Konrad Ilski** wyraził opinję, że przebudowa ustroju rolnego w sensie stworzenia licznego typu zasobnego gospodarza zagrodowego jest w Polsce konieczna. Ale do stworzenia takiego typu zasobnego drobnego rolnika niedość jest przebudowy tylko stanu posiadania ziemi — trzeba zarazem dać obdzielonemu ziemią środki produkcji, aby mógł swój nowy warstat rolny zagospodarować odpowiednio i przedewszystkiem trzeba dać mu odpowiedni zasób wiedzy zawodowej i oświaty ogólnej. Bez tych warunków przeprowadzenie tylko samej „ustawy o parcelacji i osadnictwie" w sposób tak przyśpieszony, jak to się projektuje, musi wywołać bezwzględnie cofnięcie się produkcji rolniczej w sposób nieobliczalny.

Jakkolwiek więc z punktu widzenia społecznego przebudowa ustroju rolnego w Polsce jest konieczna, nie może ona jednak odbyć się kosztem obniżenia produkcji rolniczej, co wywołałoby nieobliczalne trudności w aprowizacji szerokich mas ludności miejskiej, powodując zarazem wzrost drożyzny wszelkich artykułów pierwszej potrzeby.

Poseł **Andrzej Wierzbicki**, naczelny dyrektor Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, mówi: „Reforma rolna w rozumieniu ustawowego uregulowania władania ziemią i przymusowego określenia maksimum posiadania nie jest koniecznością historyczną. Przykładem tego Belgja, Holandja i Danja, które w drodze naturalnego ewolucyjnego rozwoju doszły do rozdrobnionej własności ziemskiej z nadzwyczajną kulturą rolną, a wskutek tego — z powszechnym dobrobytem.

Przymusowy wykup po cenie nie odpowiadającej istotnej wartości, sparaliżuje inwestycje rolnicze na znacznych obszarach rolnych; ogólne zubożenie kraju, brak kapitałów i kredytu i niezmiernie wysoka stopa procentowa nie pozwolą nowym posiadaczom na intensywną gospodarkę.

Bez pieniędzy można za państwowa rentę ziemska odebrać ziemię jednym posiadaczom i przekazać ją innym. Skąd jednak wziąć pieniędzy na zasadnicza reorganizację gospodarstw z wielkich na małe? Należy więc żałować, że hasło reformy rolnej zostało rzucone w masy w momencie, który gospodarczo do tego nie dojrzał".

P. **Antoni Wieniawski**, wiceprezes Rady nadzorczej warszawskiego Banku handlowego, przedstawiciel sfer finansowych, porusza stronę finansową.

Nie tylko Polska — zdaniem jego — ale Europa cała cierpi w tej chwili na brak kredytu długoterminowego. Jest to choroba, której opłakane skutki występują we wszystkich bez wyjątku krajach Europy. W Polsce występić one muszą tem jaskrawiej, im większe zachodzą różnice zarówno co do charakteru, jak i co do stopy procentowej między kredytem krótko i długoterminowym. Reforma rolna, która wytwarzając stan niepewności nie tylko dla posiadacza, ale i wierzyciela hipotecznego, godzi tem samem w istotę długoterminowego kredytu, którego zasadnicza cechą musi być maksimum bezpieczeństwa, reforma taka zaważyć musi na szali w sposób istotnie zagrażający produkcji rolniczej.

P. **Bogusław Herse**, prezes Stowarzyszenia kupców polskich mówi:

„Wprowadzenie przyśpieszonej reformy rolnej musi przynieść w bezpośredniej konsekwencji zmniejszenie się produkcji rolniczej, a w dalszych skutkach skurczenie się przemysłu rolnego, grającego w wywozie naszym tak wybitną rolę, i co zatem idzie, pogorszenie się naszego bilansu handlowego, od którego równowagi zależy stabilizacja waluty.

Trudno marzyć o tem, ażeby przemysł nasz bez udziału przemysłu rolniczego, opartego na produkcji większej własności, zapewnił w niedalekim czasie aktywność naszego bilansu handlowego. Szukanie zaś równowagi przez ograniczenie importu, może być usprawiedliwione i racjonalne do pewnych granic, lecz zawsze będzie ono środkiem doraźnym, obliczonym na krótką metę i nie rozwiązującym zagadnienia zasadniczo.

Na kredyt zagraniczny uchwały, tak głęboko wkraczające w ustrój społeczny i podważające prawo własności, mają wpływ bardzo ujemny. Na rynku wewnętrznym przyśpieszona reforma rolna odbić się musi zmniejszeniem aprowizacji miast i ośrodków przemysłowych, a jednocześnie złem kształtowaniem się cen w dalszych okręgach rolniczych. Nastąpi podniesienie się w miastach cen produktów rolnych, a więc kosztów utrzymania, a co za tem idzie — wzrost drożyzny".

Pogląd posła **J. Rudnickiego**, prezesa Centralnego Towarzystwa rze-

Do których zdrojowisk polskich można jechać z prawem zniżki jazdy powrotnej.

50 krajowych „badów" stoi do wyboru.

Ministerstwo kolei ogłosiło **wykaz uzdrowisk krajowych,** z których powracający mają prawo korzystania z 66 proc. ulgi taryfowej na kolei. Ulgi stosują się tylko wtedy, jeśli odległość przejazdu do stacji najbliższej danego uzdrowiska do stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 kilometrów i o ile kuracjusz bawił w uzdrowisku conajmniej 15 dni.

W woj. **warszawskiem** są dwa uzdrowiska: Ciechocinek i Otwock, w białostockiem — Druskieniki, w kieleckiem — Busk, Czarniecka Góra, Ojców, Piaskowa Skała i Solec, w lubelskiem — Nałęczów, w pomorskiem — wszystkie miejscowości położone nad morzem, w krakowskiem — Czorsztyn, Krościenko, Krynica, Krzeszowice, Muszyna, Piwniczna, Poronin, Rabka, Swoszowice, Szczawnica, Wysowa, Zakopane i Żegiestów, **we lwowskiem** Iwonicz, Lubień, Niemirów, Rymanów i Truskawiec, w stanisławowskiem — Delatyn, Dora, Hrebenów, Jaremcze, Korczyn, Kosów, Mikuliczyn, Morszyn, Skole, Tatarów i Worochta, w tarnopolskiem — Zaleszczyki, na Śląsku — Bystra, Goczałkowice, Jastrzębie, Jaworze, Ustroń i Wisła, w poznańskiem — Inowrocław. **Ogółem 50 miejscowości.**

Polska najdroższym krajem w Europie.

Według ostatnich urzędowych danych przeciętne ceny hurtowe podstawowych artykułów pierwszej potrzeby były u nas i zagranicą następujące:

Mąka pszenna — w Polsce — w kwietniu 56 zł. 25 gr., w maju 54 zł. 50 gr., w Niemczech w tym samym czasie po przerachowaniu 40 zł. 50 gr., we Francji — 42 zł. 44 gr., w Anglji — 49 zł. 76 gr., w Stanach Zjednoczonych — 52 zł. 67 gr. — wszystko za 100 kg.

Cukier — w Polsce — 1 zł. w maju i kwietniu, we Francji — 68 gr., Anglji — 71 gr., St. Zjednoczonych — 67 gr. — wszystko za 1 kg.

Masło: w Polsce — w kwietniu 4 zł. 33 gr., w maju — 4 zł. 11 gr., w Niemczech — 3 zł. 95 gr., we Francji — 3 zł. -9 gr. za kg.

Węgiel: w Polsce w maju — 26 zł. 60 gr., w Niemczech — 18 zł. 52 gr., w St. Zjednoczonych — 10 zł. 60 gr. za tonę.

Prasie wiedeńskiej i budapeszteńskiej grozi bankructwo.

Ze stołecznych dzienników stały się prowincjonalnymi.

(i) W związku z przesileniem ekonomicznem, jakie przeżywa Austrja i Węgry, nastąpił także kryzys w tamtejszej prasie. Dawne olbrzymie dzienniki wiedeńskie i budapeszteńskie, czytane w setkach tysięcy egzemplarzy, wobec upadku monarchji austro-węgierskiej stały się zwykłymi organami prowincjonalnymi. Z ubytkiem poczytności podniosły się znacznie koszty wydawnictwa. Bankructwo grozi całemu szeregowi wielkich organów dzienników. Codzienna prasa wiedeńska i budapeszteńska spadnie w najbliższym czasie do kilku dzienników. Wśród sfer drukarzy, którym grozi bezrobocie, panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie. Powstała tendencja do obniżenia cennika drukarskiego, aby uratować warsztaty pracy.

mieśniczego, na sprawę reformy rolnej streszcze się w słowach:

Sposób załatwienia reformy rolnej odbija się na wszystkich działach gospodarczych. Zniszczenie większych gospodarstw, to klęska dla rodzimej produkcji. Wiemy z doświadczenia bieżącej chwili, jaką rolę odegrał import mąki amerykańskiej z powodu nieurodzaju. Otóż stałym takim nieurodzajem dla Polski rolniczej byłoby stworzenie rzekomego raju dla naszych małorolnych i bezrolnych. Idea uszczęśliwiania przez niszczenie i wywłaszczenie warsztatów pracy nigdy nie da rezultatów dobrych dla zainteresowanych. Jedynie zyskują na razie poklask przywódcy demagogji.

Wreszcie p. **Władysław Tarchalski**, prezes Związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, st. m. Warszawy, oświadczył: Rozdrobnienie wielkiej własności na drobne gospodarstwa siłą rzeczy pociągnie za sobą zwiększenie obrotu handlowego w Polsce.

Jeżeli folwark 600-morgowy rozparcelujemy na 20 małych gospodarstw 30-morgowych, to powstanie 20 nowych osadnictw, na których pobudowanie kupić należy odpowiednią ilość materjałów budowlanych, a więc zapotrzebowanie na drzewo, cegłę, wapno itd. wzmoże obrót handlowy w kraju.

Pozatem dla 20 małych gospodarstw musi się zwiększyć liczba roboczego sprzężaju, oraz martwego inwentarza, jak, pługi, brony, kosy, wozy, co również w ogromnym stopniu zwiększy obrót handlowy.

Jeżeli chodzi o aprowizację miast, a co za tem idzie, o interesy inteligencji pracującej, to rozdrobnione gospodarstwa będą produkować mniej, a więc i zaopatrzenie miast w produkty żywności będzie trudniejsze i w następstwie wywoła podrożenie tychże produktów, co ujemnie odbić się musi na interesach mieszkańców miast.

Krwawy napad bandycki.

(—) Potwornego morderstwa dokonano przed kilku dniami w Mikołajowie pod Radziechowem. Mianowicie trzech uzbrojonych bandytów wpadło do mieszkania zamieszkałej w Mikołajowie rodziny Boruckich, gdzie dokonali rabunku i Boruckiego, który stawiał opór, zamordowali. Bandyci zbiegli, a pościg zarządzony narazie, został bez skutku.

—o—

Nie wolno zagranicę wywozić czeków, przekazów i weksli.

Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje, że według ustaw **wysyłania zagranicę pocztą czeków, przekazów, akredytyw, weksli oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych zarówno w walucie zagranicznej, jak i w walucie polskiej, jest bez zezwolenia władzy skarbowej zabronione.** Wywóz za granicę wymienionych wyżej walorów (z wyjątkiem weksli), dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia władzy skarbowej, każdej za paszportem zagranicznym (dowodem osobistym) zagranicę wyjeżdżającej osobie do wysokości 1000 złotych.

Wysyłka zagranicę przez pocztę wspomnianych walorów (także weksli) dokonana być może albo za pośrednictwem Banków dewizowych, albo za zezwoleniem właściwej pod względem terytorjalnym Izby Skarbowej. W tym drugim wypadku wysyłka może być uskuteczniona osobiście w listach (paczkach) wartościowych w drodze podania.

Każdy zagranicę wysyłany weksel, zarówno z zezwolenia Izby Skarbowej, jak i za pośrednictwem Banku dewizowego, **musi być zaopatrzony w pieczęć z adnotacją Izby Skarbowej**, że na wysyłkę zostało udzielone zezwolenie, bądź w adnotację Banku dewizowego, który w wysyłce weksla pośredniczy).

Przekroczenie przepisów pociąga niezależnie od kary za samą wysyłkę, karę ścisłego aresztu do 5 lat i grzywnę do wysokości 10.000 złotych.

Psie czasy nastały dla.. piesków.

Olbrzymi wiec protestacyjny właścicieli psów w Wiedniu.

(+) W Wiedniu odbył się przed kilku dniami olbrzymi olbrzymi wiec — właścicieli psów. Z 90.000, wielu posiadaczy psów przybyło około 10.000, w towarzystwie swych czworonożnych przyjaciół. Tematem wiecu był protest przeciw — zakazowi brania psów do tramwaju.

Jeden z mówców wywodził z zapałem, że magistrat chce całą ludność podzielić na

pso-filów i psofobów.

Zdaniem magistratu pies jest luksusem, jak auto. Jeśli tak, to należałoby powiedzieć, że biedakom nie wolno mieć dzieci, bo i to jest luksus (huczne brawa(. „Magistrat — grzmiał mówca — chce zgładzić 5.000 psów, ale my do tego nie dopuścimy!" — W tem miejscu

jakiś pies,

pełen uznania, zaczął zapalczywie szczekać, co wywołało huczny wybuch wesołości i spowodowało inne psy do podjęcia chóralnego koncertu.

Duże wrażenie wywarła

mowa prezydenta Tow. ochrony zwierząt,

piętnującego opinię jednego z radców miejskich, który obliczył, że psy, mające, jak wiadomo, zwyczaj pomagania w dziele kropienia ulic codziennie w Wiedniu zlewają 45.000 litrów płynu i narażają w ten sposób zdrowotność na szwank. Ten szczegół wywołał podziw dla statystycznych wiadomości owego radcy (jak on to obliczył?!) oraz głosy protestu dla takiego ujmowania kwestji.

Burzliwy wiec

zakończył się protestem przeciw naruszeniu praw psich i ludzkich, poczem wśród chóralnego szczekania ruszył olbrzymi pochód ku magistratowi, został jednak przez policję wstrzymany.

Wyrafinowany żonobójca.

Pod narkozą zamordował żonę, a trupa ukrył w studni.

(f) Z Los Angelos donoszą o niezwykłej zbrodni, której bohaterem jest lekarz-dentysta, dr. Tomasz **Young.**

Przed kilku miesiącami żona jego znikła bez śladu. Władze skierowały podejrzenie przeciw dr. Youngowi, nie mogły mu jednakże niczego udowodnić. Dentysta twierdził poprostu, że

nie wie, co się stało z jego żoną.

Miano go jednak na oku i wreszcie aresztowano w momencie, gdy podejrzenia nabrały cech prawdopodobieństwa. Wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się Young do zbrodni: Żył on od dłuższego czasu w niezgodzie z żoną. Pewnego razu, plombując jej ząb,

uśpił ją środkiem odurzającym,

którego dawkę wciąż zwiększał, powodując wreszcie śmierć ofiary. Następnie zwłoki wrzucił do studni, a swemu 18-letniemu pasierbowi kazał rozrobić cement i zalać nim całą studnię.

Istotnie, gdy na zarządzenie policji wydobyto cement, znaleziono dobrze zachowane

zwłoki pani Young.

Żonobójca twierdzi, że małżonka zatruwała mu życie do tego stopnia, że wreszcie postanowił ją zabić, a sposobność do tego nadarzyła się przy plombowaniu zęba.

Jedyny egzemplarz starej zbroi.

(i). Zbrojownja muzeum w Nowym Jorku posiada **jedyny w swoim rodzaju egzemplarz starej zbroi z początków XV. wieku.** Jest to jedyne istniejące całkowite uzbrojenie z tych czasów. Takiego kompletnego egzemplarza nie posiada żadne z muzeów świata. Unikat ten odnalazł kustosz muzeum nowojorskiego, **dr. Bachford Dean** w r. 1891, podczas podróży swojej na Wschód **w starym arsenale na jednej z wysp morza Śródziemnego**, której nazwy wyławić jednak nie chce.

—o—

Nocny spis włóczęgów w Berlinie.

(v) Policja berlińska dokonała w nocy z 14 na 15. czerwca przy pomocy specjalnej komisji spisu mieszkańców miasta, nocujących pod gołem niebem, w parkach, ogrodach i na dworcach. Chodziło o uzupełnienie spisu ludności przeprowadzonego 14 czerwca w mieście. Wśród 430 osób, nie zamieszczonych na listach spisu dziennego, znalazło się wiele takich, które wolały do spisu nie należeć. Policja berlińska jest jednakowoż zdania, że w rzeczywistości bezdomnych mieszkańców w Berlinie jest znacznie więcej i tylko nocnemu chłodowi przypisać należy, że mieszkańców tych okazało się tak mało.

—o—

Zmierzch motoru.

(i). W czasie zjazdu inżynierów górniczych w Cardiff stwierdzono jednogłośnie, że zbliża się schyłek panowania motorów. W niedalekiej przyszłości **motory, jako zbyt ciężkie i zbyt wiele zużywające paliwa zostaną zastąpione bardziej ekonomicznemi maszynami parowemi.** Ulepszenie ich dojdzie niewątpliwie do takiego stopnia, że **będzie je można zastosować przy aeroplanach i samochodach.** Produkty naftowe, jako siła popędowa, wyparte zostaną przez **wracające do swoich praw węgiel i wodę.**

Groźni mieszkańcy tropikalnych rzek.

II.

Mali a groźni wrogowie podwodni. — Tysiące niewielkich stworzeń są w stanie pokonać największego przeciwnika. — Sceny krwawego rozpasania krwiożerców.

Jednak te groźne potwory, których doskonale uzębione szczęki jednym ruchem odcinają człowiekowi rękę lub nogę, nie są jeszcze najstraszniejszem niebezpieczeństwem wód Amazonki

Tubylec, jak wspomnieliśmy, potrafi sobie poradzić nawet z największym krokodylem — natomiast zupełnie jest bezsilny wobec niewielkiej, napozór niewinnej rybki, zwanej **piranha.**

Niewieksza od naszego okonia, ryba ta posiada łuskę o połysku złocisto-czerwonawym, głowę krótką, przypominającą buldoga, oko o wyrazie dziwnie przebiegłym i złośliwym. Nie to jednak czyni ją niebezpieczną. Główna jej siła — to zęby, drobne lecz ostre jak brzytwa.

Piranha — to minjaturowy rekin wód słodkich. Atakuje ona odważnie każde żywe stworzenie bez względu na jego wielkość, a biada tworowi, który się dostanie w obroty kilkuset takich szczęk. Podczas długiej pory deszczowej występują piranje zrzadka lub w małych grupkach, natomiast w lecie pływają gromadnie, ławicami i wówczas stanowią istną armję małych djabłów, z któremi spotkanie oznacza niechybną śmierć.

Nawet największe ryby ulegają w walce z piranhami. Rybki te atakują bydło, które dla ochłodzenia się wchodzi do wody. — Niejeden młodociany krokodyl poznanie z niemi okupił stratą łap lub ogona. Tubylcy, którzy nieostrożnie weszli do wody, nie zbadawszy jej uprzednio, noszą później jako pamiątkę przerażające rany i szramy (o ile wogóle zdołają się wycofać z opresji).

Zwykle kilka tych podwodnych drapieżników rzuca się na ofiarę i w błyskawicznie szybkim ataku wyrywa jej parę kęsów z ciała. Dopiero gdy wypływająca krew zabarwi wodę, zwabione tem zjawiają się setki i tysiące dalszych napastników, które kończą dzieło zniszczenia, rozszarpując ofiarę.

Podróżnik, który to opisuje, był nieraz świadkiem takich scen potwornego szału krwi i zawsze czuł zgrozę na myśl, że tylko wątłe ściany łódki indyjskiej oddzielają go od tych piekielnych stworzeń. — Wpaść do wody, rojącej się od piranji, znaczy pożegnać się z życiem, choćby ląd był odległy o parę metrów.

Pewnego razu — pisze autor — w upalne popołudnie płynęliśmy pod majestatycznem sklepieniem zieleni. W przyrodzie panowała cisza skwarnego dnia, przerywana tylko głosami barwnych ptaków. Nagle sternik woła:

— Piranje!

Spoglądamy za jego wyciągniętą ręką. Wprawne jego oko coś ujrzało, my nie widzimy nic. Wówczas Indjanin bierze upolowaną wielką dziką świnię i przywiązawszy ją do tyki, zanurza w wodę

I nagle — zdaje się, jakoby woda naokoło łodzi zawrzała. Zewsząd perliste bryzgi wodne zdradzają, że uzębiona armja szykuje się do ataku Jakież mnóstwo tych bestji musiało przepełniać fale pod nami, walcząc o zdobycz. Zaledwie upłynęło parę sekund, gruba skóra już została podziurawiona, a setki ryb wgryzały się we wnętrzności zwierza. Jakby szał krwi ogarnął całą hordę, piranje, które nie mogły się dostać do mięsa, kąsały swoich sąsiadów, tworząc kłębiącą się, potworną masę krwiożerczych opętańców.

Szybko zapuściliśmy sieć i próbowaliśmy wyciągnąć parę tych zażartych stworzeń na pokład. Jednakże ostre jak brzytwa zęby momentalnie przecięły sieć i piranje spadły z powrotem do wody.

Zaledwie sześć minut upłynęło, a niesamowita uczta była skończona. Z ważącej 60 kilo świni wydobyliśmy na tyce tylko szkielet, doszczętnie ogryziony z mięsa."

Cowboye, mając gnać bydło przez rzekę, wpędzają naprzód do wody jedną sztukę jako rekonesans. Jeśli zwierzę przejdzie spokojnie, to dopiero wówczas wpędza się resztę stada.

Pewnego wieczora na brzegach usłyszano przeraźliwe wołanie o pomoc. Ludzie zbiegli się natychmiast, lecz choć szybka była akcja ratunkowa, zdołano z wody wyłowić tylko szkielet człowieka w mundurze. Był to żołnierz-murzyn, który w ciemności wpadł do wody. Odrazu rzuciły się nań piranje. Straszliwy ból ukąszeń sprowadził omdlenie ofiary i w kilka minut człowiek zamienił się w preparat anatomiczny.

Te niepozorne stworzenia wytwarzają w człowieku uczucie niezwykłej grozy i czynią Amazonkę piekłem, przed którem wzdryga się najsilniejszy człowiek.

KONIEC.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (Plac Marjacki): Przyjechali 22. czerwca br.

Antoniewicz Marjan, obywatel z Żydaczowa. Dr. Rares Bernard, adw. ze Skolego. Mayer Bruno, kupiec z Wiednia. Wojtynkiewiczowa Janina, żona apek. z Krosna. Holdnerowa Mala, obyw. z Brzeżan. Frosch Helena obyw. z Brzeżan. Por. Cieszyński Kazimierz z Brzeżan. Por. Wasilkowski Włodzimierz z Brzeżan, Kap. Wojciechowski Mieczysław z Brzeżan. Por. Pichler Ferdynand z Brzeżan. Kap. Szopa Jan z Brzeżan. Pytlik Franciszek, przedstaw. firmy „Silesia“ z Katowic. Inż. Mauler Feliks z Pragi. Woliński Antoni, obyw. z Sanoka. Inż. Drwęski Janusz z Warszawy. Inż. W.-Kowalski Józef z Warszawy. Meck Karol, urzędnik z Wygody. Szymańska Władysława, żona dyr. z Poturzyna. Frosch Józef obyw. z Brzeżan.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa 24. bm. „Tannhauser“ (gośc. występ Sowilskiego).
Czwartek 25. bm. „Cherubin z piekła“.
Piątek 26 bm. „Sublokatorka“ (pożegnalny występ Ludwika Czarnowskiego.
Sobota 27. bm. „Żydówka“ (gośc. występ Sowilskiego i Zamorskiej).
Niedziela 28. bm. „Cherubin z piekła“
Poniedziałek 29. bm. „Cavaleria“ i „Pajace“ (występ Hołyńskiego).
Wtorek 30 bm. „Cherubin z piekła“.

TEATR MAŁY.

Środa 24. bm. „Sonata Kreutzerowska“.
Czwartek 25. bm. „Sonata Kreutzerowska“.
Piątek 26. bm. „Sonata Kreutzerowska“.
Sobota 27. bm. Sonata Kreutzerowska“.
Niedziela 28. bm. „Sonata Kreutzerowska“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 24. bm. „Clo—clo“.
Czwartek 25. bm. „Dama w purpurze“.
Piątek 26. bm. „Dama w purpurze“.
Sobota 27. bm. „Dziewczyna z 1001 nocy“ operetka w 3 aktach R. Stolza (prem.).
Niedziela 28. bm. „Dziewczyna z 1001 nocy“.
Poniedziałek 29. bm. „Dziewczyna z 1001 nocy“.
Wtorek 30. bm. „Dziewczyna z 1001 nocy“.

*

Pożegnalny występ Ludwika Czarnowskiego. W piątek odbędzie się w Teatrze Wielkim pożegnalny występ dyr. Czarnowskiego, który jako aktor zdobył sobie w najszerszych sferach Lwowa sympatję i popularność. Wszyscy dobrze pamiętamy kapitalne kreacje, jakie Czarnowski stworzył w „Miedzie kasztelańskim“, w „Roztworze prof. Pytla“, w „Sublokatorce“, w „Damach i huzarach“, w „Grubych rybach“, w „Domu otwartym“ itd. W piątek dyr. Czarnowski, który niebawem już opuszcza Lwów, pożegna się z szerokiemi kołami swoich wielbicieli, w świetnie przez siebie granej roli Narzeczonego w „Sublokatorce“ Siedleckiego. Bilety na to przedstawienie sprzedają już od dziś wszystkie kasy teatralne.

—o—

Posiedzenie Rady miejskiej odbedzie się we czwartek 25 czerwca 1925 o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miej. w ratuszu.

III. pełna posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w piątek, dnia 26. czerwca 1925 r., o godzinie pół do piątej po południu, w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej.

Mianowania. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dyrektorami urzędu ksiąg gruntowych w VIII stopniu służbowym, z ważnością od dnia 1. lipca 1925, Jana Stroemicha, prowadzącego księgi gruntowe w Złoczowie dla Złoczowa i Władysława Ozinkiewicza, starszego oficjała kancelaryjnego w Drohobyczu dla Kołomyji.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 26. bm., o godz. 6-tej wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład Dra **Laskownickiego: CHOLESTERYNEMIA**

(t) **Przeniesienia w policji lwowskiej.** W związku z postępowaniem dyscyplinarnem przeniesiony został — jak się dowiadujemy — podkomisarz Jakubowski do Przemyśla.

—o—

(—) **Znaczna kradzież.** Ze stajni Józefa Nycza, przy ul. Boimów 19, skradziono wczoraj jedną parę kantarów, trzy pary lejców, 12 par bielizny oraz nieco biżuterji, łącznej wartości 500 zł. Dochodzenia w toku.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Samuela Pohla, kupca, przy ul. Jakóba Hermana 4, skradziono wczoraj książki do modlitwy, oraz „tałes“, wartości 100 złotych.

(—) **Aresztowanie kieszonkowca.** Za kradzierz kieszonkową na szkodę Józefa Zabłockiego, Stefana Guca i Michała Sucheckiego aresztowano Jacka Kowalczyka, który na dworcu głównym dopuścił sie powyższych kradziezy.

(—) **Oddział walki z lichwą** w okresie od 16. do 23. bm. doniósł do sądu powiatowego sekcji III. trzy firmy, oraz dwie firmy do Magistratu za lichwę.

Z sali sądowej.

Pan Haberkorn, artysta malarz i finansista.

Pomnażał skarb Stanów Zj., robiąc z dolarów — dwudolarówki.

Został ujęty na gorącym uczynku i powędrował do kozy.

(t) Chaim Haberkorn, 17 letni czeladnik kuśnierski, już w marcu b. r. — wobec zbliżającej się wiosny i ukończenia sezonu kuśnierskiego — począł przemyśliwać nad zapewnieniem sobie dochodów przy najmniejszym nakładzie pracy. Wobec stagnacji i braku popytu na wszystkie towary postanowił fabrykować art. kuł, którego łakną wszyscy bez wyjątku: banknoty. Ze względów taktycznych wybrał **banknoty dolarowe.**

Fabrykacja polegała na przerabianiu jedynek na banknotach 1-dolarowych na dwójki. O ile dolarów udało mu się w ten sposób pomnożyć skarb Stanów Zjednoczonych, niewiadomo. Prawdopodobnie niewiele.

2. kwietnia b. r. zaszedł Haberkorn do sklepu Rozalj Steinowej na placu Krakowskim i zażądał grzebienia damskiego. W sklepie znajdował się przypadkowo Dawid Zonner, znawca dolarów jeszcze z błogosławionych czasów inflacji marki polskie. Nie parząc Haberkorn zaproponował mu zmianę banknotu 2-dolarowego na polskie pieniądze. Donner na pierwszy rzut oka poznał się na farbowanym dolarze i kazał Haberkorna aresztować. Przy rewizji osobistej znaleziono w kieszeniach Haberkorna wszystko, co w każdej fabryce znaleść można. A więc gotowe fabrykaty w postaci dwóch przemalowanych ba knotów 2-dolarowych, surowiec w postaci siedmiu sztuk banknotów 1 dolarowych i narzędzia fabrykacji: nieble ą kalkę, dwa piórka ry unkowe, dwa g ziki farb akwarelnych koloru zielonego i gumę do wycierania.

Aresztowany początkowo twierdził, że jest kupcem zbożowym i że dolary znalezione u niego dostał za sprzedane zboże. Okazało się jednak, że Haberkorn jest kuśniezrzem. Wkońcu przyznał się do winy.

Wczoraj stanął Haberkorn przed Trybunałem orzekającym pod przewodnictwem s. Makucha oskarżony o fabrykowanie i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Po przeprowadzonej rozprawie skazany został Chaim Haberkorn na 8 miesięcy więzienia.

Obłąkana wdowa po parochu

chciała się rzucić pod koła lokomotywy.

(—) Wczoraj popołudniu na Dworcu głównym wielką sensację, a zarazem poruszenie wśród pasażerów udających się w podróż oraz wśród służby kolejowej i funkcjonarjuszy policyjnych wywołało dziwne zachowanie się niejakiej Teofili Jarosiewicz wdowy po księdzu gr. kat. Niewiasta ta, nie mając biletu wstępu na peron szybkim krokiem poprzez tunel wyszła na peron i usiłowała rzucić się pod koła manewrującej na peronie głównego dworca lokomotywy. Na szczęście w samą porę zdołano ją zatrzymać, co jednak nie udało się tak łatwo, gdyż obdarzona niezwykłą siłą wyrywała się z objęć kolejarzy i dopiero przybycie 2 posterunkowych policji położyło kres szamotaniom. Niedoszłą samobójczynię sprowadzono na komisarjat. Okazało się, że jest ona umysłowo-chora i wogóle nie zdawała sobie sprawy ze swego czynu. Policja oddała nieszczęśliwą kobietę do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

W agencji pocztowej Dwernik pow. Lisko zaprowadzono służbę telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

Z KRAJU

(i) **W sprawie zamierzonej podwyżki opłat telefonicznych w Warszawie** wniósł magistra warszawski protest do generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, żądając zmuszenia Spółki akcyjnej telefonów do utrzymania opłat dotychczasowych.

(i) **Przedwojennej normy wody,** zwiększonej o 15 proc., zgodnie z przyrostem ludności, domaga się od magistratu rada miejska w Warszawie.

ZE ŚWIATA

(f) **Znów fiasko Wembley.** Jak donoszą z Londynu, frekwencja gości na drugiej wystawie w Wembley wciąż spada, wobec czego musiano zniżyć ceny wstępu.

(f) **Światowy kongres sjonistów** odbędzie się w Wiedniu od 15. do 22. sierpnia. Spodziewane jest przybycie lorda Balfoura.

(f) **Uniwersytet ruski w Pradze** wybrał rektorem prof. Kolessę, dziekanami prof. Starosolskiego i Antonowicza.

(f) **Generał Dupont,** szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, powrócił do Warszawy, zabawiwszy pewien czas w Pradze czeskiej.

(f) **Rząd sowjecki znosi konfiskaty mienia.** Na wniosek Dzierżyńskiego władze sowjeckie postanowiły wydalając z miast osoby ukarane za spekulację, nie konfiskować ich mienia. Konfiskaty mają się teraz odbywać tylko na podstawie wyroków sądowych. Łatwo sobie wyobrazić, jakie nadużycia dziać się musiały przy owych konfiskatach, skoro nawet Dzierżyński oświadczył się przeciw nim.

Słynny tenor w opałach

(+). Zaszczytny tytuł „króla tenorów“ po śmierci Carusa nie został jeszcze nikomu definitywnie przysądzony. Najwięcej szans ma słynny artysta nowojorskiej opery, Benjamin Gigli.

Gigli odziedziczył także popularność Carusa, czego dowodem są choćby — setki listów, któremi codziennie interesanci zasypują słynnego tenora. Gigli



BENJAMIN GIGLI.

ma osobnego sekretarza, który ledwie może podołać nawałowi pracy, zmuszony będąc otwierać i czytać stosy listów, w przeważnej części zawierających prośby o wsparcie. Prośby te są nieraz bardzo oryginalne i ryzykowne. Np. jakiś masarz domaga się 2000 dolarów dla poratowania swej firmy. Pewna młoda panna prosi o pieniądze na podróż do narzeczonego, przebywającego w Australji. Jakaś niewiasta, rozporządzająca pięknym głosem, prosi o 700 dolarów na leczenie gardła, przedkładając świadectwo lekarskie. Gdy sekretarz Gigliego chciał sprawdzić stan rzeczy, przekonał się, że świadectwo jest sfałszowane, a lekarz taki nie istnieje.

Najlepiej spisała się pewna dama z towarzystwa, która prośbę o wsparcie opatrzyła historycznym dokumentem — własnoręcznym listem Wilhelma II., który otrzymała od cesarza za „lepszych czasów“. Gdy później zgłosiła się osobiście, a sekretarz na razie nie mógł wśród stosów listów wyszukać owego cennego dokumentu, dama popadła w szalony gniew i zapowiedziała skargę o odszkodowanie w kwocie 3000 dolarów. Tyle był dla niej wart autograf ekskajzera... kto wie, czy prawdziwy.

(f) **Autoportret Rembrandta** odkryto w jednym z londyńskich zbiorów prywatnych. Nabył go niejaki Duveen za olbrzymią sumę 50.000 funtów szterlingów.

(f) **Próba wytrzymałości stuletniej lokomotywy.** Słynna lokomotywa Stephensona, zbudowana w r. 1823 i przechowywana jako relikwia, została niedawno puszczona w ruch na przestrzeni 11 km. Była to próba przed „występem“ jej na uroczystości 100-letniego istnienia kolei. Sedziwa staruszka drogę 11-kilometrową odbyła w — półtorej godziny!

(f) **Książęcy rozwód.** Posmak skandalu towarzyskiego ma wiadomość, iż księżna Westminster otrzymała rozwód z mężem. Książęta Westminster należą do najstarszych rodów angielskich, dlatego też sprawa rozwodowa wzbudziła taką sensację.

(f) **Dygnitarz w kozie.** Prezydent izby posłów amerykańskiego stanu Arkansas, Hill, został uwięziony za oszustwa i defraudację pieniędzy państwowych.

(f) **Pośmiertna nagroda literacka dla generała.** Niedawno zmarłemu gen. Manginowi Akademja francuska przyznała nagrodę 10 tys. franków za jego pisma wojskowe. W ten sposób chciano przyjść z pomocą rodzinie zmarłego bohatera.

(f) **Niespożyty Pasicz.** Z Belgradu znów donoszą, ze premjer Pasicz ciężko zaniemógł. Ostatnie wiadomości opiewają pomyślnie. Podziwiać należy żelazne zdrowie tego sędziwego polityka, który nietylko zwycięsko przeciwstawił się właściwym swemu wiekowi chorobom, lecz ponadto nieugięcie dzierży ster rządów.

Wpłata danin publicznych przez P. K. O.

Dla ułatwienia płatnikom uiszczania danin publicznych, wprowadziło Min. Skarbu sposób wpłacania należności państwowych za pośrednictwem P. K. O. Można wpłacać na rachunki Kas Skarbowych wszelkie należności państwowe z wyjątkiem cła, należności za świadectwa przemysłowe i handlowe (patenty) oraz karty rejestracyjne.

Skarbowe blankiety nadawcze P. K. O., które można otrzymać w każdym urzędzie pocztowym, należy wypełnić w wszystkich 3 sześciach atramentem, drukiem lub zapomocą maszyny do pisania.

Wypisanie tych danych nie podlega opłacie pocztowej.

Uczczenie zasłużonego obywatela.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów, w czerwcu.

Byłem przed kilku dniami świadkiem niezwykle rzetelnego uczczenia pracy. Powiadam „niezwykłe“, gdyż niestety w obecnych czasach szczera praca obywatelska doczekać się chyba może tylko kwiatka na grobie. Mieszkańcy Złoczowa, za serdeczne dla miasta naszego zabiegi, za szczere pojmowanie obowiązków obywatelskich, za umiłowanie ładu i porządku i za zrozumienie potrzeb gminy, oddali hold prawdziwej zasłudze dra **Kazimierza Moszyńskiego,** zastępcy kierownika Zarządu gminnego. Praca ongiś chlubnie prowadzona przez wieloletniego burmistrza dra Józefa Gołda i obecna praca dra Moszyńskiego, dały w rezultacie, że zniszczone wojną miasto ma dziś wygląd w pełni europejski.

Wiernym odruchem a realnym wyrazem zbiorowych uczuć mieszkańców, był piękny upominek. W ozdobnej kasetce umieszczona plakieta srebrna, z odpowiednim, złotemi głoskami wyrytym napisem, ozdobioną wycezelowanym w złocie herbem miasta, oraz adres z licznymi podpisami, złącza dra Moszyńskiego jeszcze ściślej z wdzięcznym mu Złoczowem.

Sport

Finał turnieju piłki ręcznej.

POGOŃ I. i GIMNAZJUM I. GRAJĄ REMISOWO 0:0 (0:0).

Po trzydniowych zaciętych walkach doszły do ostatecznej rozgrywki drużyna Pogoni I. i Gimn. I. Z ośmiu drużyn, jakie w dniach ostatnich przesunęły się przez boisko Pogoni bezsprzecznie najlepiej prezentowały się te dwie drużyny. Decydująca rozgrywka zakończyła się wynikiem remisowym; organizatorowie turnieju zdecydowali się nie grać, aż do rozstrzygnięcia, lecz przełożyć ostateczne spotkanie aż po wakacjach, co obie drużyny zmusi do pilnej zaprawy i przygotowania się.

Wynik remisowy był na podstawie przebiegu gry zupełnie zasłużony. Pogoń I. i Gimn. I. to naogół równorzędne zespoły. Tak jedna, jak i druga drużyna posiada swoje walory i wady, której znów drugiej brak; jednak sumarycznie biorąc różnice się wyrównują. Technicznie lepiej wyszkolona jest drużyna Gimn. I., gra ona głównie krótkimi, w wysokości piersi utrzymanymi rzutami; nawiasem mówiąc, jest to właściwie racjonalny system gry. Pogoń operuje głównie dalekimi łukowymi, ponad głowę rzutami, wadą ich jest, iż nie dadzą się wykonać precyzyjnie. Przyzwyczajona do piłki nożnej Pogoń taktycznie lepiej się orjentuje, to też przeprowadzała kilkakrotnie zupełnie ładnie akcje.

Naogół gra była otwarta, z niebezpiecznymi momentami pod jedną i drugą bramką. W drugiej połowie bardziej wytrzymali Pogoniarze wykazywali wiekszą inicjatywę i częściej zagrażali „świętości“ przeciwnika. Publiczność z powodu niepewnej pogody nie dopisała. **N. S.**

*

Humor.



TRZY GRACJE W PUCKU.

— Słuchajno, kto to są te trzy chude panny?

— To córki masarza Gnatowskiego z Warszawy.

— W takim razie czynią zaszczyt nazwisku ojca, ale są kiepską reklamą dla jego wyrobów!

TRZECI DZIEŃ WYŚCIGÓW WE LWOWIE.

ZAKOŃCZENIE MEETINGU WIOSENNEGO.

(s) Na błoniach janowskich Małop. Tow. Zachęty Hodowli koni urządziło wyścigi, które przedstawiały w ubiegłą niedzielę imponujący wprost widok. Tłumy ludzi pospieszyły, aby ujrzeć ostatnie w tym sezonie biegi. A było też i na co patrzeć. — Wszystkie biegi dzięki zapobiegliwej pracy M. T. Z. były silnie obstawione, co czyniło je wysoce interesującemi, zwłaszcza że ujrzeć miano konie z pierwszych naszych stajen wyścigowych. Ożywienie i nastrój widzów przypominały dawne czasy przedwojenne na torze „Cetnera“. Niejeden, patrząc na wysiłek wierzchowców brnących w piaskach lotniska, wspomniał dawny tor, na którym dziś panuje wszechwładna piłka nożna.

W prowizorycznie lecz starannie urządzonych lożach i trybunie zebrała się cała elita lwowskiego światka z barwnym bukietem pań, które prezentowały najwyszukańsze toalety.

Wśród przybyłych zauważyliśmy Pana Wojewodę dra Garapicha z małżonką, szefa sztabu general. generała Hallera, zs. Dow. O. K. gen. Lindego, gen. Siarkiewicza, gen. dra Bałłabana z rodziną, gen. Sulimirskiego, Dow. 14 p. ul. hr. Przeździeckiego, zast. szefa sztabu DOK. VI. pułk. Pryzińskiego, Dow. szpitala okręg. Nr. VI. prof. pułk. Węglowskiego z rodziną, hr. Siemieńskich, hr. Bielskich i wielu innych. Wyścigi tegoroczne przedstawiały się naprawdę imponująco, a zasługą to jedynie gorliwych członków M. T. Z. z p. Scazighino na czele.

Wyniki poszczególnych biegów, z których najważniejszym i najbardziej interesującym był Steeple-chase o memorjał Wilhelma hr. Siemieńskiego, przedstawiają się następująco:

I. bieg płaski pocieszenia. Meta około 1600 m. przebywa pierwszy p. Dydyński (koń „La Reine“), drugi p. Władysław Zakrzeński (koń „Sinorina“), trzeci podporucznik Rotztworowski (koń „Alfa“). II. Bieg z płotami. Meta około 2400 m. Pierwszy por. Wolski (koń „Ta trzecia“), drugi podpor. Roztworowski (koń „Pani Wanda“), trzeci rotmistrz Wisłouch (koń „Backfisch“). III. Wielki Lwowski steeple-chase Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego. Memorjał. „Nagroda pań“ jako nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy. Meta około 5000 m. Pierwszy przybywa rotmistrz Trenkwald (koń „Harem“), drugi p. Kruszewski Roman (koń „Val-di-Sole“). IV. bieg pocieszenia. Meta około 1800 m. Pierwszy major Mieczkowski (koń „Czugurt“, drugi kap. Kapiszewski (koń „St. Bronchit“), trzeci por. Błaszczak (koń „Hippia“). V. bieg z płotami pożegnalny. Meta około 2400 m. Pierwszy rotmistrz Kownacki (koń „Candia“), drugi por. Wolski (koń „Runaway Girl“. VI. Bieg myśliwski za mastrem. Meta około 6000 m. Prowadzi por. 14 p. ułanów Szyld. Pierwszy do mety przybywa por. Nowacki (koń „Mocny“), drugi por. Miętus (koń „Doniec“), trzeci por. Zawiliński (koń „Lampart“).

*

Sportclub — Wiedeń przyjeżdża do Lwowa! Dzięki staraniom Z. K. S. „Hasmonea“ ujrzymy w sobotę 27, niedzielę 28 i w poniedziałek 29 czerwca Sportclub wiedeński w międzynarodowych zawodach z Hasmoneą, Czarnymi i Teamem Czarni-Hasmonea, który ostatnio zaimponował opinji sportowej Krakowa.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

NOWE REKORDY SWIATOWE.

Zawody międzynarodowe w lekkiej atletyce, urządzone staraniem AZS. ściągnęły tłumy publiczności. Zawodom przypatrywali się m. in. wicemin. Łopuszański, prof. Cartwell z żoną. wicemin. Osiecki, członkowie poselstw zagranicznych. W zawodach tych osiągnięto cały szereg pierwszorzędnych wyników. I tak:

W rzucie oszczepem pań: p. Carison (Łotwa) pobiła rekord, osiągając 29.98 m., p. Wittakowa (Czechy) uzyskała drugie miejsce 28.06 m. (rekord czeski), p. **Konopacka (Polska) 26.45 i pół m.** (rekord polski).

W trójskoku: pierwsze miejsce osiągnął Berg (Łotwa) 13.45 m., bijąc przez to rekord łotewski.

Biegi dystansowe na 1500 m.: Na czoło wysunął się **Foryś,** pokrywając przestrzeń w ciągu **4 m. 15 i pół sek., ustalając w ten sposób nowy rekord Polski,** drugie miejsce zdobył Zimmermann (Łotwa) w 4 m. 17 s.

W rzucie kulą: p. Carlson (Łotwa) ustaliła **nowy rekord światowy, osiągając 8.53** m. i bijąc p. Konopacką, która osiągnęła 7.65 m.

W skoku w dal: rekord polski ustanowiła p. **Szadkowska,** osiągając 4.73 m., p. Carlson (Łotwa) osiągnęła 4.45 m., a p. Smolowa (Czechy) 4.23 m.

W rzucie dyskiem: pierwsze miejsce zajęła p. **Konopacka** — 30 m., drugie — p. Carlson 28.91 m. (ustanawiając rekord łotewski), trzecie — p. Wittakowa (Czechosł.) 25.93 m.

Poza konkursem p. Konopacka ustanowiła nowy rekord światowy, rzucając dyskiem na odległość 33.40 i pół m.

W biegu na 100 m.: Finale pierwszy przychodzi do mety p. Szenajch, drugi Vikoupil (Czechy), oba w 11.2 sek.

Rzut kulą: Pierwszy Wichtold (Łotwa) 13.39 i pół m., drugi Cejzig (Polska) 12.28 m.

Bieg na odległość 200 m.: Pierwszy Szenajch — 23 sek.

Bieg 5.000 m.: Pierwsze miejsce Zimmermann (Łotwa) 16 m. 2.6 sek., ustanawiając rekord łotewski. — Poza konkursem **Frier** (T. C. Katowice) — 16 mm. 87 sek. ustanawiając **nowy rekord polski.**

Biegi pań na 80 m.: Pierwsza Smolowa (Czechosł.) 10.2 sek., druga Carlson (Łotwa).

Biegi pań na 200 m.: Pierwsza Lula **Gorlow (?) (Polska) 29.3 sek., nowy rekord polski,** druga Czajkowska, trzecia Vikoupil (Czechosłow.).

Bieg sztafetowy pań: Kombinowana drużyna Polska—Łotwa — 55 min. 0.7 sek., **drużyna polska 58 min. 0.2 sek. nowy rekord Polski.**

Bieg panów na 400 m.: I. Vikoupil (Cz.) 53.09, II. Oja Łotwa.

Bieg na 10.000 m. Łukosiewicz (Polska) 34 mm. 10 sek., ustanawiając **nowy rekord Polski.**

*

Z MIĘDZYNARODOWEJ LEKKOATLETYKI

Ubiegła niedziela przyniosła na terenie międzynarodowem szereg pierwszorzędny wydarzeń lekkoatletycznych. Na pierwszy plan wysuwała się bezsprzecznie wielka impreza jubileuszowa Berliner Sp. Cl. — Przed 35 000 widzów przesunęła się najlepsza klasa światowa. Sensacją dnia była **klęska amerykańskich sprinterów Paddoca i Murchisona.** Zwycięzca w biegu na **100 m. został Houben w czasie 10.6.** Nie ulega wątpliwości, iż **Houben należy do najlepszych krótkodystansowców świata.** Paddoc odpadł już w przedbiegach, natomiast Murchison zajął dopiero 5-te miejsce. Drugie miejsce przypadło również Niemcowi Koernigowi z Wrocławia. Niespodzianką do pewnego stopnia było też zwycięstwo Schmidta (Berlin) nad Paulinem (Holandja) na 400 m. w czasie 50 sek. Inne wyniki wyglądały następująco: skok o tyczce Peterson (Danja) 3.70 m.: rzut dyskiem Nitymaa (Finlandja) 41.97; 1500 m.: Ssherer (Szwajcarja): 4.052; skok w dal Tomassi (Włochy) 7.08 m; 4×100 Preussen (Krefeld) 43.3; 800 m.: Martin (Szwajcarja) 1,56.5; 110 z płot. Peterson (Szwecja) 15.1; 500 m.: Anderson (Szwecja) 15:08.8; 200 m.: Van de Velde (Hol.) 22.5; rzut oszczepem: Klumberg (Est.) 58.47 m.

*

Rekord światowy w biegu na 20 km.: Na międzynar. zawodach w Sztokholmie ustanowił Sipila (Finland.) nowy rekord w biegu na 20 km. w czasie 1 godz. 06:28.9. Wide przebiegł 5000 m. w czasie 14:40.4; w biegu na 400 m. zwyciężył Paulen (Hol.) w czasie 49.8. Skok w wyż stał się łupem Szweda Oesterberga (1.95 m.).

*

Amerykanie poprawiają rekord w biegu na 800 m. W Nowym Jorku przebiegł Holden 800 m (w biegu sztafetowym) w czasie 1·51.61 poprawiając dawny światowy rekord Mereditha (1:51.9).

*

Z ZAGRANICY.

Mistrzostwa wiedeńskie zostały ukończone. Tabela ustabilizowała się następująco: Hakoah, Amatorzy, Vienna, Rapid. Nowoupieczony mistrz Hakoah odniósł piękny sukces w Antwerpji, pokonując po wspaniałej grze Royal 5:2.

W Sztokholmie odbyły się zawody międzypaństwowe Szwecja—Niemcy 1:0. — Niemcy wystąpili w słabym składzie.

Danja pokonała w Kopenhadze Norwagję w stosunku 5:1.

Włochom nie poszczęściło się na półwyspie Pirenejskim, gdzie mimo przewagi musieli się ugiąć przed Portugalją w stosunku 1:0.

Na gruncie neutralnym w Elberfeldzie spotkała się Slavia z MTK, odnosząc zasłużone zwycięstwo 2:1.

W Pradze pokonała DFC.—Vrsovice 4:1.

N. S.

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 23 czerwca.

Ruch w papierach dywidendowych cokolwiek zwiększony. Zainteresowanie dla Gazoliny, Tespów, Chodorowa i i Chybie,

Poszukiwano bez towaru akcje Lokomotyw. Oflarowano na sprzedaż Parowozy, Popyt za Rakszawą po 1·05.

Notowano: Browary 7·70, Chodo-

rów do 3·05, Chybie 3·75 (ostatnio 3·90), Sierszę G. 2·10, Tespy, Zieleniewskiego, Oikos, P. Naftę, Gazolinę po kursach wczorajszych.

Z akcji bankowych płacono za B. Przemysłowy 0·25 i pół. W akcjach Ziem. B. Kredytowego duże zafiarowanie.

Akcje handlowe w zaniedbaniu.

OBROTY W AKCJACH.

B. Przemyłowy 0·25¹/ Browary 7.70 Chodorów 3.00 3.05, Chybie 3 80, 3.75 Gafota 0.35, Gazolina 1.25, 1.30, 1.35 Niemojowski 0.54, Oikos 1 40 P. Nafta 0.23, P.T.B. 0.35 9.40, Siersza górn. 2.10, Tesp 3.05, 3.00, 3.10, Zieleniewski 9.30.

Giełda zbożowa.

Lwów, 23 czerwca.

Pszenica w dalszym ciągu tanieje, zainteresowanie słabe. Żyto mało poszukiwane. Płacono za żyto nowego zbioru z dostawą koniec sierpnia loko Mikulińce 3 dol. 25 ct. gotówka z góry. 5a ogół ruch słaby. Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 czerwca. (Tel. G. P.) (Zamknięcie). Paryż 24.20, Londyn 25.08 i pół, N. Jork 515, Włochy 19.20, Berlin 122.6, Wiedeń 72.55, Kopenhaga 89,25, Praga 15.25, Warszawa 99.12, Budapeszt 072 i pół, Białogród 895, Bukaresz 2.37 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23 czerwca. (Tel. G. P.) Dolary 70620, bułgarskie 508, marka niem. 16825, angielskie 3449, francuskie 3328, holenderskie 28360, włoskie 2642, jugosłowiańskie 1220 i pół, polskie 13665 do 13665, rumuńskie 324 i jedna czwarta, szwajcarskie 13750, węgierskie 9978, czeskie 21500.

Akcje: Zieleniewski 135500, Apollo 520, Silesia 7200, Fanto 155, Karpaty 110100, Galicja 910, Schodnica 120, Siersza 31, Bank Małopolski 5400, Kompas 15300, Portland cement 286, Lumen 5251, Nafta 112, Mraźnica 28750 do 29500, Tepege 10800 do 11000, Browary lwowskie 164.

Obroty prywatne.

Lwów, 24 czerwca.

Wczoraj obrót ożywiony. Kursa w ramach poprzednich.

Dolary amerykańskie 5.18·25 do 5.18·50 dolary kanadyjskie 5.09·— do 5.09·50 korony czeskie 0 15·25 do 0.15·33 leje 0.02·33 do 0 02·50 franki francuskie 0.25·50 do 0.26·— franki szwajcarskie 1.00·— do 1.01·— funty szterlingi 24.90·— do 25.00·— niem marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 21.70·— do 21.80·— 20 franków 19.60.— do 19.70·— 20 marek 24.70·— do 24.80·— 10 rubli 26.75·— do 26·85·—

SREBRO. Korona austr. 0.43·33 do 0.43·50 5 koron austr. 2.27·— do 2.28·— floren austr. 1.17·— do 1.18·— rubel 1.82·— do 1.85·— kopiejki za rubel 0·82·— do 0 85·—.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 23 czerwca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	23 czerwca płaca zł	płaca gr	żądaia zł	żądaia gr	transakcja
Mkp.	Mkp.	Mkp.						
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Kemercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	25	—	26	0·25½
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupacy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	60	7	80	7 70
1000	3000	25 gr	Chodorow	2	95	3	10	3 00 - 3·05
1000	2000	50 gr	Chybie	3	70	3	85	3·75—3·80
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	300	2000	Cmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	34	—	36	0·35
140	800	—	Galicia	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	20	1	40	1·25—1·35
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
[illegible]	15000	—	Marynia	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	53	—	55	0·54
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	1	35	1	45	1 40
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	22	—	24	0·23
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	34	—	41	0 35—0·40
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—		—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	
200	140	—	Siersza elektr. . .	2	05	2	15	2·10
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege		—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	2	95	3	15	3·00—3·10
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	9	20	9	40	9·30
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot		—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—		—
500	300	—	Wawel		—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

ROZKŁAD JAZDY

POCIĄGÓW POSPIESZNYCH i OSOBOWYCH WAŻNY OD 5. CZERWCA 1925.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Kraków.

Do Cieszyna 7.40
„ Katowic 10.10 P.
„ Piotrowic 3.25, 18.20 P., 20.55
„ Poznania 15.25 P. (przez Katowice)
„ Żywca 6.05

Przez Bełzec—Rejowiec:

Do Chełma 17.45
„ Warszawy 14.10, 17.45, V 23.15

Przez Przeworsk—Rozwadów:

Do Łodzi 17.15 (przez Skarżysko)
„ Warszawy 11.15 P.; 19.30 P.

Przez Sapieżankę—Włodzimierz:

Do Grajewa 10.10 (przez Kowel)
„ Kowla 18.50
„ Wilna 10.10 (przez Kowel-Brześć-Białystok)

Przez Krasne:

Do Brodów 19.20
„ Podwołoczysk 9.35, P. † 23.20
„ Równego 13.55, 22.20
„ Tarnopola 6.30, 9.35 P., 16.12, 23.20
„ Wilna 22.20 (przez Sarny-Baranowicze)
„ Zdołbunowa 13.55, 22.20

Przez Stryj.

Do Borysławia: 9.35 P, 19.25, 23.55
„ Ławocznego. 6:30, 16.05*, 17.05

Przez Sambor:

Do Nowego Zagórza 8.00, 23.45
„ Sianek 14.30

Przez Chodorów:

Do Kołomyji 14.00
„ Śniatyna 9.40 P., 10.05, 20.00 P. 23.00
„ Stanisławowa 6.50
„ Jaworowa 7.05, 17.30
„ Podhajec 7.35, 17.08
„ Rawy Ruskiej 8.10
„ Stojanowa 6.50, 17.38

* Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.

V Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy.

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków:

Z Cieszyna 22.10
Katowic 19.05 P.
Piotrowic 6.15, 8.20 P., 17.20
Poznania 12.35 P. (przez Katowice)
Żywca 9.50

Przez Rejowiec—Bełzec:

Z Chełma 19.50
Warszawy 6.00, 11.45

Przez Rozwadów—Przeworsk.

Z Łodzi 7.50 (przez Skarżysko)
Warszawy 8.45 P., 18.10 P.

Przez Włodzimierz—Sapieżankę:

Z Grajewa 17.35 (przez Kowel)
Kowla 8.40
Wilna 17.35 (przez Białystok-Brześć-Kowel).

Przez Krasne:

Z Brodów 9.20
Podwołoczysk 12.00, 16.13 P
Równego 7.10, 16.20
Tarnopola 6.15, 12.00, 16.55 P, 21.45
Wilna 7.10 (przez Baranowicze-Sarny)
Zdołbunowa 7.10, 16.20

Przez Stryj.

Z Borysławia 7.25, 16.00, 17.55 P.
Ławocznego 9.52, 22.10, 23.17 §

Przez Sambor:

Z Nowego Zagórza 7.00
Sianek 10.00, 19.10

Przez Chodorów:

Z Kołomyji 12.10, 21.30
Śniatyna 5.45, 9.25 P, 17.00, 17.30 P.
Jaworowa 7.30, 17.40
Podhajec 7.50, 21.10
Rawy Ruskiej 8.25
Stojanowa 9.00, 18.45

§ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedziele z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15. VIII.

POCIĄGI PODMIEJSKIE.

Do Brzuchowic 6.20, 10.25, 13.45, 15.20, 16.35□, 19.00, 20.30△
Chodorowa 18.00
Gródka Jagiell. 14.10+, 16,15X
Janowa 13.35X
Komarna 14.05*
Lubienia Wiel. 9.00*
Mszany 6.00§, 14.10
Szczerca 14.20 &
Zimnej Wody 10.55, 19.50 X

□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX. w niedziele i święta rzym.-kat.

△ Kursuje od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta rzym.-kat.

+ Kursuje na odcinku Mszana—Gródek tylko każdej soboty.

X Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym.-kat.

V Kursuje każdej soboty.

Z Brzuchowic 7.20, 11.20, 14.55, 16.11, 18.27□, 20.10, 21.25△
Chodorowa 7,30,
Gródka Jagiell. 16.30 V, 19.25X
Janowa 21.05 X
Komarna 19.50 §§ 21.20 X
Lubienia Wiel. 13.25*
Mszany 7.25 §, 15.30 ++
Szczerca 17.00 &
Zimnej Wody 11.50, 20,40 X

X Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta rzym.-kat.

* Kursuje od 5. VI. do 30. IX. codziennie.

§§ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. codziennie z wyj. niedziel i świąt rz.-kat., zaś od 1. IX. do 30. IX. codziennie.

§ Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rz.-kat.

++ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót.

& Kursuje od 5. VI. do 30. VI. i od 1. IX. do 14. V. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Nacz. Redaktor: J. Konarski. W zastępstwie: St. Zachariasiewicz.**

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Pleckiego** we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpow. red.: **Stanisław Zacharjasiewicz.**